Nr 239. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 18 Listopada 1923.

Rok XLII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . 300.000 mkp. Z odnoszeniem . 320.000 „ przesyłką poczt. 330.000 „ Za granicą . . . 600.000 „

Cena numeru 20.000 marek polskich

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41 Międzymiast. 1572.

Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . . . . 4.000 mkp. Nekrologi . . . . . 6.000 „ Nadesłane . . . . . 9.000 „ Po kronice . . . . 12.000 „ Na I-szej stronie 16.000 „ Drobne od słowa. 2.000 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe . . . 50% „ Załączniki wedle umowy.

Nr czeku P. K. O. 140.956.

O siłę moralną

Kraków, 17 listopada.

Pisaliśmy onegdaj, że jedną z dróg, prowadzących do „wyjścia z błędnego koła", w którego fatalne kręgi zaklęto całe nasze życie, jest wytworzenie nowego, łagodniejszego kursu w wewnętrznej polityce i wzajemnej walce między stronnictwami i poszczególnemi grupami. Po pierwszych paroksyzmach nowych strumieni nienawiści i żądzy zemsty, jakiemi odpowiedziały pewne ugrupowania na bratobójczą walkę w Krakowie, powinnoby przyjść otrzeźwienie i szlachetniejsza dążność do wydobycia się z matni nie przez dalsze dolewanie oliwy do ognia, lecz przez zdecydowane opanowanie wzajemnej nienawiści i nerwowego rozdrażnienia.

Tego w tej chwili oczekujemy od czołowych sterników obozu większości narodowej, jako od tych, którzy w pierwszym rzędzie odpowiadają za równowagę duchową i autorytet państwa. Ta zaś równowaga i ten autorytet doznały znacznego zachwiania właśnie dzięki rozpętaniu prawdziwych orgij nienawiści i wzajemnego szczucia na siebie, czego krwawe plony w tej chwili zbieramy. A sądzimy, że i „prawica", w której bilansie pozostaną na zawsze akty również zdecydowanie rewolucyjne i anarchiczne, ma chyba tutaj coś do odrobienia i naprawienia.

To też ufamy (wolimy jeszcze nie tracić resztek optymizmu), że zapowiedziana „wyprawa na Kraków", która jutro ma się ujawnić na wiecu przy współudziale „gości" z Warszawy, tym razem wobec powagi chwili nie stanie się ogniskiem nowych zajątrzeń i podniecen do dalszej zajadłej kampanji, która dzisiaj tak łatwo wypada z ram praworządności i równowagi. Jeśli istotnie w życie zbiorowe ma się wlać nowy strumień poczucia praworządności i autorytetu państwa, to nigdy przez rozpalanie niskich instynktów zajadłej nienawiści. Te bowiem muszą w konsekwencji doprowadzić do nowych aktów gwałtu, które chyba nigdy nie wzmocnią autorytetu państwa.

Lecz w związku z tą błędną podstawą, co opiera siłę stronnictw (w ich przekonaniu także państwa) na sile wzajemnej zaciekłości, łączy się jeszcze inna błędna zasada, trzymająca życie nasze w kręgu zaklętego koła.

Jest nią „teorja siły", którą właśnie zrekonstruowany rząd nie tyle p. Witosa, co p. Korfantego, uczynił programem swej polityki wewnętrznej. Piękna to i bardzo zacna teorja, szczególnie, gdy jej przyświecają tak cenne przykłady, jak Mussoliniego i Primo de Rivery. Lecz teorja ta może również okazać się zawodną, jak chociażby świadczy „dyktatura czerwona", wyrosła na gruzach „dyktatury białej" caratu. Na argument „siły" zawsze może się znaleźć argument „kontrsiły", która, zostawiona w spokoju, znajduje ujście w normalnym, ewolucyjnym procesie, sprowokowana jednak może nagle stać się groźną i w skutkach swych nieobliczalną. Czynniki, któremi „teorja siły" operuje, jak wojsko, policja, karabiny maszynowe itp. wymowne argumenty, wszakże są elementami życia i jako takie wraz z mózgiem i nerwami człowieka są w stanie płynnym, szczególnie, jeśli uwzględni się psychologję powojenną, która chyba nie jest już tak prostolinijną i tak zdecydowanie skłonną do poruszania się w takt jednej ręki.

Dzisiaj, o ile ta ręka chce istotnie być silną, nie wystarczą karabiny maszynowe, czy chociażby nawet pancerki (te zawsze mogą się znaleźć po stronie przeciwnej), lecz także (i to przedewszystkiem) potrzebną jest siła moralna. Ta zaś na tle psychologji powojennej bynajmniej nie opiera się na postrachu i stosowaniu grozy fizycznej, lecz w pierwszym rzędzie na zaufaniu szerokich warstw społeczeństwa do czynników rządzących.

Jesteśmy tego zdania, że rozgoryczone fatalnem położeniem materjalnem warstwy pracujące napewno zachowałyby się znacznie cierpliwiej, gdyby miały zaufanie w skuteczną nad niemi opiekę obecnych władz rządowych. — Tymczasem wśród szerokich mas pracujących wręcz przeciwnie nurtuje przekonanie, że obecny system rządowy, osłaniając te grupy społeczne, którym nie dolega głód ani zimno, w zupełnem zaniedbaniu pozostawia proletarjat pracujący, zarówno robotniczy jak urzędniczy.

Tu nawet nie idzie o kwestję „prawicy" czy „lewicy", jak raczej o elementarne zasady uczciwości społecznej, by ci, którzy są wołami roboczemi, a zarazem twórczą siłą państwa, mogli uzyskać przynajmniej warunki wegetowania, jeśli równocześnie przy protekcyjnym systemie podatkowym i finansowo-przemysłowym na oczach zbiedzonego ogółu może panoszyć się wygoda, bogactwo i życie nad stan.

Nie wystarczy tu rekonstrukcja w kierunku „siły", której uosobieniem są wyznawcy faszystowskich metod w polityce, jak pp. Dmowski i Grabski, lecz także potrzebną jest, i to pilnie, rekonstrukcja w kierunku uczciwości i rzetelnego zrozumienia dla położenia warstw pracujących. Siła karabinów wtedy będzie skuteczną, jeśli poza nią stać będzie siła moralna tj. zaufanie człowieka pracującego do tych, którzy o jego bycie dzisiaj decydują.

Jest to sprawa ważna i również wymagająca sanacji, jak poruszona wyżej konieczność złagodzenia wzajemnej nienawiści partyjnej.

Jeśli zdarzyło się w Krakowie, że zrewoltowani chwilowo robotnicy rozbrajali żołnierzy z okrzykiem „Niech żyje Piłsudski", to jeszcze niema powodu do lamentów i szat rozdzierania (jak to czyni p. Rostworowski w najszlachetniej pomyślanym a najniepotrzebniej w świecie dla żeru partyjnego ogłoszonym „liście otwartym"). Dopóki ten robotnik nie woła „niech żyje Trocki czy Lenin", lecz tylko hołd oddaje jednemu z wielkich Polaków, to dowód, że kocha on Polskę, lecz tylko pragnie Polski, rzetelnie demokratycznej, zdecydowanie „antypaskarskiej". Polski, w której praca nie byłaby czarnym chlebem niewolnika zaprzągniętego w rydwan używających, lecz rozstrzygającym tytułem do zaspokojenia elementarnych potrzeb życia.

Rzecz w tem, by tych mas pracujących nie odsuwać od Polski głodem i postrachem. Wyjdźmy naprzeciw nich, nie z kulami, lecz z argumentem siły moralnej, z argumentem uczciwości społecznej i demokracji istotnej, to masy te napewno będą najpewniejszą gwarancją naszej niepodległości i siły państwowej.

Wypadki krakowskie na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było całkowicie prawie **wypełnione dyskusją nad wypadkami krakowskiemi.** Otwierając posiedzenie, marszałek Rataj zwrócił się do posłów, **aby szanowali parlamentaryzm i nie przeszkadzali mowcom przemawiać.** Przemówienie marszałka **odniosło swój skutek, gdyż posiedzenie przeszło względnie spokojnie.**

Pierwszy zapisany był do głosu poseł **Marek.** Z chwilą pojawienia się posła Marka na trybunie, **posłowie ze Związku ludowo-narodowego i z grupy posła Dubanowicza opuścili salę obrad,** pozostali natomiast ze stronnictwa rządowego **Piastowcy i chadecy.**

Poseł Marek wygłosił prawie dwugodzinną mowę, **w której przedstawił przebieg wypadków krakowskich, oraz swoją rolę w dniach krytycznych.**

Mowa posła Marka zawierała kilka znamiennych ustępów. Przedewszystkiem więc poseł Marek **podkreślił patrjotyczne uczucia P. P. S. wobec armji i w imieniu robotników wyraził głęboką boleść z powodu ofiar, poniesionych przez wojsko. „Było to tragiczne nieporozumienie** — mówił poseł Marek — **wywołane przez nieudolnych przedstawicieli rządu".** Dalej poseł Marek **zestawił dwa przemówienia marszałka Trąmpczyńskiego: jedno z grudnia ubiegłego roku po zamordowaniu prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza, nawołujące do zgody i wzajemnego przebaczania sobie win i obecne, podburzające do zemsty i odwetu.**

Gdy poseł Marek, którego mowa wywarła bardzo silne wrażenie, opuszczał trybunę, powrócili na salę posłowie prawicy. Z kolei zabrał głos poseł **Michalak** (NPR), **który ostro krytykował sprawców wypadków krakowskich w osobach przedstawicieli władz.** Następnie przemawiał poseł **Bittner** (Chadecja), starając się całą winę za zajścia krakowskie zrzucić na P. P. S., przeciwko czemu silnie zaprotestowała lewica. Dalej przemawiał poseł **Putek** (Wyzwolenie), atakując bardzo ostro rząd i **czyniąc go odpowiedzialnym za bratobójcze walki.** — Wkońcu poseł Putek zarzucił **Piastowcom solidaryzowanie się z anarchistyczną i antipaństwową robotą prawicy.** Wreszcie zabrał głos poseł ks. **Lutosławski**, który rozwodził się nad niebezpieczeństwem umiarkowanego socjalizmu, markującego socjalizm rewolucyjny. — Ostatni przemawiał poseł **Królikowski** (komunista).

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do głosowania **nad wnioskiem lewicy o odrzucenie przyjęcia do wiadomości oświadczenia ministra Kiernika w sprawie zajść krakowskich.** W głosowaniu imiennem **wniosek upadł większością 22 głosów.** Na tem wyczerpano ten punkt porządku dziennego.

Chadecja przeciw większości

P. t. „Stronnictwa prawicy na błędnej drodze" wypowiada „Dziennik bydgoski", organ Chadecji wszechpolskiej o pakcie lanckorońskim, na którego podstawie skojarzyła się obecna większość rządowa, następującą opinję:

„Nie brakło głosów przestrogi, że układ ten zawiera w dziedzinie kościelnej warunki nie do przyjęcia dla katolików. Daremnie przypominano, że stronnictwa prawicy płacą cenę nie ze swej kieszeni, lecz krzywdą Kościoła katolickiego. Daremnie zwracano uwagę na to, że posłowie prawicy w walce wyborczej zobowiązali się bronić swobody Kościoła katolickiego, daremnie wskazywano na krzywdy, które przez parcelację ziem duchownych spadną na parafjan i na trudności duszpasterskie, które nieodzownie stąd wyniknąć muszą. Przedstawiciele stronnictw tak się zapędzili, że już nie zdążyli ocenić tych przestróg. Układ podpisano, ażeby jak najprędzej dojść do władzy. Tych zaś, co przed takim układem przestrzegali, posądzono o tajemne konszachty z lewicowym rządem Sikorskiego przeciw obozowi narodowemu, a najwpływowsze pisma narodowe umieszczały pogróżki wobec tych ludzi i tych stanów, którzyby śmieli opóźnić utworzenie większości narodowej.

„Nie zrozumiano, czy nie chciano zrozumieć, że przy sprawie kościelnej nie chodziło o interes jednostek czy obecnego pokolenia księży, lecz o prawa kościoła katolickiego konstytucją zagwarantowane, a więc o podstawy praworządności, sprawiedliwości i zasady wyższe, których bezkarnie się nie lekceważy.

„Wobec wszystkich przestróg i zarzutów powtarzano frazes, że interes państwa i narodu górować musi nad wszystkiem, nawet nad prawami Kościoła katolickiego, nad sprawiedliwością, nad konstytucją. Prawa Kościoła katolickiego już w majowym układzie **podeptano** dla pozoru większej korzyści narodowej. Zwyciężyła **wola krótkowzrocznych** w tym wypadku nacjonalistów".

Z wyzwolonej Bułgarji

(Korespondencja „N. Reformy").

(Rządy Stambolijskiego a Cankowa. — Przewrót czerwcowy. — Wypędzenie bolszewickich misyj. — Zjednoczenie stronnictw. — Bunt komunistów. — Samoobrona inteligencji bułgarskiej. — Liga oficerska. — Bohaterska postawa ochotników. — Oszczerstwa prasy obcej. — Uznanie dla prasy polskiej).

Sofja, 3 listopada.

Krótki okres rządów nowego gabinetu bułgarskiego, prof. Cankowa, zaznaczył się szeregiem faktów pierwszej doniosłości, które stanowić będą niezawodnie epokę w dziejach nowoczesnej Bułgarji. Dziewiąty czerwca — jako dzień powalenia samozwańczej dyktatury Stambolijskiego; 22 lipca — dzień wydalenia bolszewickich misyj z Bułgarji; 10 sierpnia — dzień zjednoczenia wszystkich stronnictw narodowo-konstytucyjnych w jeden blok narodowy t. zw. „Demokraticzeski Zgowor" i wkońcu 22 września — dzień pogromu zbuntowanych przeciw rządowi band komunistycznych, wspieranych przez rozbitki opozycji „zemledelskiej": oto cztery ciężkie próby ognia i krwi, przez jakie przejść musiał nowy rząd patrjotycznej inteligencji bułgarskiej, zanim zdołał przywrócić ład w kraju i utrwalić swoją władzę. Ostatni, niemniej ważny akt, przed jakim stoi obecnie rząd Cankowa, a który dokonać się ma dnia 18 listopada, to przeprowadzenie wyborów i zwołanie nowego Narodowego Sobrania, które ostatecznie się wypowie, czy rząd rewolucyjny zdobył sobie zaufanie większości społeczeństwa i czy ma rządzić nadal w kraju.

Co najbardziej znamienne w dzisiejszem życiu Bułgarji — to powszechne poczucie w y z w o l e n i a z pod jakiejś ciężkiej, przygnębiającej, zabójczej niewoli. Te cztery lata rządów Stambolijskiego, a zwłaszcza ostatnie dwa lata jego „ludowładztwa", pozostaną niezawodnie w pamięci pokoleń dzisiejszych, jako okres bezprawia i krzywd samowoli jednej społecznej warstwy, i to warstwy niekulturalnej, do rządów nieprzygotowanej, — jako okres zdziczenia obyczajów, demoralizacji, frymarczenia mieniem państwa, iście bolszewickiego niszczenia wieloletniego, z trudem zdobytego dorobku kultury narodowej. I jeśli nawet w ciągu tego czterolecia, zdołały się przejawić wysiłki dobrej woli i wyższej myśli lepszych wśród partji ludowej czynników, to ostatecznie i one rozbiły się o tępy upór zwartej szajki pochlebców Stambolijskiego, o jego własną wreszcie megalomanję, chciwość władzy i zysku.

W Bułgarji dzisiejszej atmosfera zupełnie odmienna. Choć nie umilkły jeszcze walki partyjne, choć powszechny „zgowor" („zgoda") jeszcze jest raczej „pium desiderium", aniżeli faktem dokonanym, choć wspomnienia krwawych starć nie zdołały jeszcze zniwelować wzajemnych nienawiści, może nawet planów zemsty, przecież w całym kraju czuć inny już nastrój, innem się oddycha powietrzem — powietrzem swobody. Dziś, śmiało można powiedzieć, atmosfera podczas stanu oblężenia za rządu Cankowa jest daleko lżejszą i znośniejszą, aniżeli przy najzupełniejszym spokoju i wolności za czasów Stambolijskiego.

Przez usunięcie bolszewickich agentów z kraju i przez stłumienie buntu komunistów, Bułgarja zdała egzamin dojrzałości wobec swych zadań państwowych i wobec całej Europy, która w przeważnej części nawet nie zdaje sobie sprawy z dobrodziejstwa, z jakiego sama korzysta dzięki bohaterstwu i rozumowi Bułgarów. Płomień bowiem, rzucony przez bułgarskich bolszewików, Kołarowa i Dymitrowa, bardzo łatwo mógł ogarnąć sąsiednią Jugosławję, podminowaną i niezjednoczoną, jak Rumunję i Węgry, aby zapalił się pożar w samym środku Europy. Wypadki, które nastąpiły zaraz po rozruchach bułgarskich, w Rumunji, Polsce, Czechach, Niemczech, nawet krajach bałtyckich, bardzo przekonywująco wskazują na to, że wybuch komunizmu pod Bałkanami nie był zjawiskiem izolowanem i zaaranżowanem przez samych Bułgarów, ale był tylko jednem z ogniw w wielkim łańcuchu z góry i celowo przygotowanych zamachów na całość i porządek Europy.

Że do tego nie doszło, zasługą jest w pierwszym rzędzie inteligencji bułgarskiej. Stanęła ona w szeregach ochotniczych na pierwsze wezwanie rządu, wraz z młodzieżą uniwersytecką i wychowankami szkoły kadeckiej. Widok to był wprost budujący, gdy stolica, pozbawiona stałej armji, zaroiła się od ochotników w mundurach i z uzbrojeniem najrozmaitszego kroju, pochodzenia i kalibru. Chyłkiem opuszczano domy rodzinne, żony i dzieci, by uniknąć bolesnych scen rozstania z najbliższymi, by spieszyć w zagrożone czerwonym buntem strony, by spinać się po niedostępnych skałach, przedzierać się przez lasy, dniami i nocami tropić oddziały komunistów, których przywódcy, pierwsi zbiegli z terenu walki, chroniąc się za wyjątkowo w tym wypadku gościnne granice Serbji. Całe kompanje wysłużonych, starych nawet wyższych oficerów, stanęły posłusznie pod rozkazami wytrawnych w wojnie podoficerów, jako prości żołnierze. Liczne, bohaterskie ofiary, które dała w tej krwawej wojnie domowej inteligencja, jak i świetnie zorganizowana Liga oficerska, są najwymowniejszem świadectwem patrjotyzmu i obywatelskości młodego pokolenia w Bułgarji, tego, co się nie dało zdeprawować fatalnemi wpływami wojny i jej następstw.

I dlatego z całem oburzeniem należy potępić te kłamliwe, tendencyjne i wrogie wieści, jakie szerzyła pewna część prasy europejskiej, zwłaszcza serbskiej, czeskiej i niemieckiej, o komunistycznym buncie w Bułgarji, o jego genezie, przebiegu i nieludzkiem tępieniu przez rząd. Wierzono w alarmujące a fałszywe pogłoski, szerzone przez zdrajców kraju, zbiegłych przed karą sądów, dawnych adherentów Stambolijskiego i czyniono wszystko, aby zepsuć opinję nowego rządu w Europie, aby utrudnić mu jego ciężkie zadanie uspokojenia kraju, aby ściągnąć nań obcą interwencję, może okupację.

Ale też z drugiej strony z najwyższem uznaniem i wdzięcznością należy podkreślić, że p r a s a p o l s k a w tej nagonce na Bułgarję i rząd Cankowa nie wzięła udziału. Zachowała spokój, równowagę i sprawiedliwość. Nie dawała ucha złośliwym podszeptom, umiała ocenić źródła i ich tendencje, przetrzymawszy pierwszy paroksyzm wrogich Bułgarji napaści, szybko zorjentowała się w sytuacji, dając głos jedynie wiadomościom stwierdzonym i źródłom wiarogodnym, jak np. oficjalnej bułg. Agencji Telegraficznej. Tem zachowaniem się prasa polska dała ponownie dowód swej dojrzałości politycznej i sprawiedliwości wobec Bułgarów, jakiej dowiodła zaraz po przewrocie czerwcowym, czem zaskarbiła sobie trwałą wdzięczność i uznanie zarówno rządu, jak i całego patrjotycznie usposobionego społeczeństwa bułgarskiego.

Grozew.

„FILANTROPI" KRAKOWSCY

2 (Ciąg dalszy).

„Co za chwała dla województwa krakowskiego — ciągnął dalej Przybylski — co za chwała dla zobowiązanej Królowi Dobremu prowincji, gdzie Obywatel Filantrop i Rządca nauk w Koronie, podał myśl dzielenia nagród między pracowników cnotliwych i znalazł w współobywatelach i współobywatelkach równie szlachetne umysły, jak czułe serca... Co za chwała dla obywatelów krakowskich, gdy odtąd dzienniki głosić będą Europie, że Król Dobry czczony był od nich nie przez pełne kielichy, nie przez zbytkowne obiady, lecz przez obchody uroczystości Filantropów"... Wkońcu mowca zwracał się po kolei do każdego z wybranych, wymieniając, przez co nabyli prawa do nagrody...

Po ukończonej mowie trzy uproszone damy, będące członkami Związku: Potocka, Duninowa i Oraczewska „otworzyły kasę i odrachowały publicznie na stole 9 losów dla 9 osób", które Przybylski przywoływał do odbioru z rąk dam nagrody. Po 216 złotych otrzymały osoby „już zasłużone": rolnik, młynarz, pasiecznik, cieśla, pomocnica połogów i sukiennik, a po 108 złp. dwie młode cnotliwe prządki w fabryce sukiennej, które zachowywały się przykładnie, celowały w robotach i „pouczały swe rówiennice użytecznej pracy"...

Następnie do nagrodzonych przemówił Oraczewski, wzywając ich, aby publicznie przyrzekli, że będą trwali w cnotach i będą innych odwracali swym przykładem od nałogów pijaństwa i próżnowania. „Każda z osobna osoba dawała mu rękę na zaręczenie przyrzeczenia".

W dalszym ciągu „autor projektu" zawiadomił, że w kasie „tegorocznej" Związku zostało jeszcze 22 czerwone złote, a że Związek „ma różne zamiary tyczące się dobra ludzkości", przeto doniósł o dwóch projektach w „zamyśle bardzo istotnych dla miasta". Oto zarząd diecezji chce wyprowadzić z miasta cmentarze, tak szkodliwe zdrowiu i „czeka tylko funduszu Przyjaciół Ludzkości" na obmurowanie cmentarza generalnego „w polu". Drugim projektem „chce się zatrudnić pełna cnót chrześcijańskich i obywatelskich J. Pani Starościna Olbromska", zebrała już bowiem „z własnego dochodu i z dołożenia się ks. Prymasa Poniatowskiego znaczną kwotę na ułatwienie ścieku tych brzydot z pośród miasta, które są przyczyną chorób i nieczystego powietrza w Krakowie". Prosił więc Oraczewski, aby członkowie Związku przeznaczyli pozostałą kwotę po połowie na te oba cele. Gdy nastąpiła zgoda, zakończył się „ten pierwszy obrządek, gdzie prawo równości natury, wrócone użytecznym ludziom, dało widzieć rolników pracowitych, siedzących obok z własnymi panami i industrją pierwszych potrzeb, pochwałą i nagrodą zaszczyconą". „Przystojność, okazałość i porządek tej uroczystości — pisze współczesna „Gazeta Warszawska" — godne było pióra Przyjaciół Ludzkości i pędzla wiernych naśladowców najtkliwszych epok natury i społeczności"...

„Obrządek" drugiego rozdawania nagród odbył się już zgodnie z projektem w d. 22 czerwca 1788. Ceremonjał był taki, jak za pierwszym razem. W opisie „Gazety Warszawskiej" znajdujemy zaledwie parę drobnych, nowych, albo może tylko przeoczonych poprzednio szczegółów, jak np. że wybrani mieli przypięte do lewego boku bukiety z róż i innych ogrodowych kwiatków, lub że od portretu Dobrego Króla (nazwę tę stale już powtarzano) „spadała girlanda z kłosów, polnych kwiatów i liścia dębowego uwita, która trzymała dziewięć wieńców, oznaczających liczbę obraną do nagrody". Główna różnica między pierwszym a drugim obrządkiem polegała na osobach. Mszę celebrował ks. prof. Idatte, mowę wygłosił Imć Pan Fijałkowski, „katedrę literatury w Akademji zastępujący", pieniądze odrachowywał młody ks. Roman Sanguszko, uczeń Akademji[1]), a nagrody wręczała rektorowa Oraczewska. Otrzymało je dwóch rolników, żołnierz, ogrodnik, cieśla, po... chorych w szpitalu, stolarz, drukarz i ... szkół krakowskich. Żołnierz Golowski s...ył przykładnie w regimencie od lat 23, bron... odważnie napadniętej Kasy publicznej, ocal... życie oficera i choć ranny „nie przestał jednak do ostatniego się odstrzeliwać"; polecił go ... Józef Wodzicki, późniejszy towarzysz Kościuszki, poległy pod Szczekocinami. Drukarz Tomasz Patorski czterdzieści lat pracował w drukarniach krakowskich; bogobojny, trzeźwy, był uważany w mieście „za najdoskonalszego w tej sztuce". Ale czemże mógł się zasłużyć Jan Mazurkiewicz, młodzieniec z Kozienic, na naukę chirurgji do Krakowa przysłany? Oto, gdy stojąc nad Wisłą, ujrzał na drugim jej austrjackim brzegu tonących dwóch synów obywatelskich, „rzucił się w rzekę, którą całą przebywszy, gdy pędem gwałtownej wody porwanych, a już na dnie Wisły osadzonych widzieć nie mógł, płynąc pod wodę, pilnie ich szukał", wreszcie przy pomocy Tomickiego, burgrabicza krakowskiego, również ucznia szkół krakowskich, na brzeg polski wyciągnął i „otrzeźwionych oddał życiu".

Mowa Fijałkowskiego była krótsza od grudniowej Przybylskiego, ale też niezmiernie „jakowna". Czego bo w niej nie było! Naprzód pochwały dla króla, potem traktat „o duchu gorliwości oświeconej względem własnego kraju". Mowca przechodził rozmaite działy pracy publicznej i wskazywał co ten „duch" uczynić dla nich może. Wspominał o duchu Greków, Persów, Holendrów, Anglików, Szwedów, Szwajcarów. Były w tej mowie i Chiny, był Sully i Kolbert, „sławni w celu ekonomiki krajowej". Ale po co szukać obcych przykładów? Przytaczał więc zasługi obywatelskie przyszłego Targowiczanina Szczęsnego Potockiego. Mowca przypominał Spartę, Koriolana, Sobieskiego, Chrzanowskiego, obrońcę Trembowli, jako przykłady cnoty obywatelskiej, miłości dobra publicznego, „które to czucie tak szlachetne i miłe jest duszą republikańskiego rządu, którego poddani w monarchjach mało co znają, a rządu despotycznego niewolnicy nigdy".

Trzecia uroczystość rozdawnicza o takim samym programie odbyła się 21 czerwca 1788. Rozdawczyniami nagród były: 8-letnia Kasia Sołtykówna, stolnikówna sandomierska i „JPanna Wiktorja Puszetówna, starośczanka zawichostska", mająca lat 7. „Stosowną dyssertację" czytał znów Jacek Przybylski, który, jak się sam wyraża, „dorysowywał obraz filantropa" przez siebie przed półtora rokiem zaczęty. Nie odbyło się oczywiście bez Kodrusa, Numy, Tytusa itd., ale znów przyznać należy Przybylskiemu, że przemawiał z serca, zwłaszcza, gdy gromił egoizm. Ba, był nawet takim demokratą, że oddając pochwały jednemu z nagrodzonych, Wójtowiczowi, kmiotkowi z Bronowic, który własną pracą i zabiegliwością doszedł do znakomitych wyników w gospodarstwie, ośmielił się powiedzieć, że Wójtowicz w Chinach za swe cnoty i prace zostałby mandarynem I klasy. Przy sposobności Przybylski podniósł zasługi tych, co stają w obronie ludu wiejskiego, wielbił Kołłątajowskie „Listy Anonyma" i wymienił Oraczewskiego, który „w swoich radach (jako poseł) projektach i rządzie domowym pomimo wszelkie przeszkody najwięcej dystyngwował zawsze rolnika, a którego projekt o Filantropji dopełnia sławy tego męża, już z wielu innych zalet powszechnie ugruntowanej"...

(Dok. nast.) Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) Syn Józefa, marsz. w. litewskiego i Anny Cetnerówny, wdzianki poznańskiej.

Jugosłowianie i Polacy

„Kurjer Polski" zamieszcza rozmowę swojego przedstawiciela z bawiącym w Warszawie z wycieczką jugosłowiańską, wiceprzydentem skupczyny, p. Bakiczem, który o nawiązaniu stosunków między Polską a Jugosławją wyraził się w sposób następujący:

„Przyjechaliśmy tu na zaproszenie marszałka Rataja. Przyjazd nasz zbiegł się z dniem ratyfikacji umowy handlowej między Polską a królestwem S. H. S., mieliśmy więc miłą sposobność asystowania przy jednogłośnej ratyfikacji tej umowy przez Sejm polski. Umowa ta, przyznająca obu stronom maksymalne udogodnienia taryfowe, jest wybitnym krokiem naprzód w kierunku zbliżenia Polski z Jugosławją, dwóch bratnich narodów, które niewątpliwie ten nowy dowód wzajemnej przyjaźni powitają ze szczerą radością. Wizyta nasza do Polski jest właśnie zamanifestowaniem owej bratniej przyjaźni między obu narodami słowiańskiemi, która z dnia na dzień staje się serdeczniejszą i ściślejszą.

„Przyjęcie, okazane nam tu, cechowała prawdziwa gościnność i we wszystkich parlamentarzystach naszych, którzy zwiedzają Polskę, wzmocni jeszcze bardziej dążenie do jak najściślejszej współpracy w dziedzinie zbliżenia naszych narodów. Gdy powrócimy do naszej ojczyzny, nie omieszkamy poinformować nasz parlament i całe społeczeństwo o serdecznem przyjęciu, jakiego doznaliśmy wśród bratniego narodu polskiego. Specjalnie zaś podkreślimy, że Sejm polski uchwalił ratyfikację umowy handlowej **jednogłośnie**, dając tem do zrozumienia, że wszelkie bez wyjątku stronnictwa i warstwy społeczeństwa polskiego są w swej sympatji dla Jugosławji jednomyślne.

„Że uczucia te polegają na wzajemności, niechaj świadczy fakt, że gdy odczytano w Skupszczynie list marszałka Rataja, zapraszający nas do Polski, wszyscy posłowie nasi powitali go przez powstanie z miejsc i wznosili entuzjastyczne okrzyki: „Živila Poljska". To też delegacja nasza posiada przedstawicieli wszystkich stronnictw, z wyjątkiem jedynie przewodniczącego klubu niemieckiego dr Krafta, któremu nagle zasłabnięcie uniemożliwiło przyjazd. Wyraził on jednak z tego powodu szczery żal i zapewnił o swojej gorącej sympatji dla Polski.

„Zbliżenie naszych narodów nie powinno pozostać czczym frazesem, a wyrazić się w czynach. My ze swej strony gotowi jesteśmy wszystko w tym kierunku uczynić. Wiemy np., że dla Polski, jako dla państwa, wywożącego swe produkty rolne, bardzo ważną jest kwestja dostępu do morza. Ze swej strony możemy zaofiarować swe usługi w dostępie do morza południowego, gdzie posiadamy wolny port w Salonikach. Mogę zapewnić pana, że pierwsze polskie transporty będą tam powitane entuzjastycznie. Ponieważ między narodami naszymi niema żadnych sprzeczności politycznych, a są tylko wspólne interesy, solidarność nasza na forum międzynarodowem jest więc zapewniona".

Rewizje w poszukiwaniu za bronią

Wczoraj przeprowadzono szereg rewizyj w naszem mieście, a to na polecenie prokuratury państwa w związku z krwawemi zajściami dnia 6 listopada.

O godzinie 8 rano otoczono policją Dom robotniczy, a do wnętrza weszły dwie komisje. Pierwsza, złożona z sędziego śledczego Huta, prokuratora Szwarca i komisarza policji Ptaszkowskiego, rozpoczęła poszukiwania za bronią w miejscowej Kasie chorych. Druga, złożona z sędziego śledczego Podobińskiego, prokuratora Michałowskiego, starszego komisarza Ryczkowskiego, komisarza Romańskiego, przeprowadziła rewizję w administracji i redakcji „Naprzodu", w drukarni Ludowej, w administracji „Kurjera Wieczornego", w Radzie robotniczej, w lokalach Związków zawodowych P. P. S., na strychu i w piwnicach. Rewizje trwały przeszło trzy godziny i były prowadzone bardzo skrupulatnie przez dwie brygady śledcze, dodane do pomocy komisji. W rekwizytorni teatru robotniczego zakwestjonowano 4 karabiny, które były używane podczas przedstawień. W Kasie chorych w pokoju chirurgicznym znaleziono parę butów żołnierskich, oraz onucki, pozostawione podczas opatrunku rannych żołnierzy.

Po spisaniu protokołu z odbycia rewizji, komisje opuściły Dom robotniczy.

Ponadto przeprowadzono rewizję w lokalu przy ulicy Florjańskiej l. 53, gdzie mieści się Związek Strzelecki i Związek legjonistów. Rewizja, przeprowadzona w obecności sędziego śledczego, p. Świądrowskiego i prokuratora państwa, p. Sozańskiego przy asyście policji państwowej, dała wynik zajzupełniej negatywny, w szczególności zaś stwierdzono, iż w lokalu nie mieści się wogóle broń, ani amunicja, co zostało urzędowo zanotowane w protokole, spisanym przez władze sądowo-karne, oraz przedstawicieli Związku.

Wreszcie przeprowadzono rewizję w lokalu Stowarzyszenia robotników żydowskich „Bund" przy ulicy Krakowskiej l. 23, oraz w mieszkaniu p. Pawła Sierankiewicza, redaktora pisma komunistycznego „Pług" w Podgórzu.

Urzędowego sprawozdania o wyniku tych rewizyj dotąd nie otrzymaliśmy.

Posiedzenie komisji cennikowej

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywano wniesione ostatnio przez cechy rzeźników, masarzy i piekarzy cenniki.

Wobec tego, że również mąka, jak i bydło nie wykazywały przez ostatnie dnie znaczniejszych zwyżek, uchwalono ceny pieczywa, mięsa wołowego i cielęciny pozostawić niezmienione.

CENY CHLEBA, MIĘSA I WĘDLIN.

I tak chleb kosztuje nadal: 1 klg. jasnego 50.000 mk., ciemnego 45.000 mk., 6 dkg. bułka 5.300 mk., 3 dkg. wiedeńska 3.700 mk. Mięso wołowe z dokładką i cielęcina 280.000 mk., bez dokładki 324.000 m.

Wieprzowina i wyroby masarskie podrożały natomiast w stosunku do cen uwzględnionych w kalkulacji ostatniej komisji cennikowej o 25 procent. Wobec tego 1 kg. wieprzowiny kosztować ma od dnia dzisiejszego 325.000 mk., kotletów 370.000 mk., słoniny białej i bilu 500 tysięcy mk., słoniny wędzonej 575.000 mk., smalcu 775.000 mk., sadła 580.000 mk., mieszaniny 450.000 mk., wędzonki gotowanej 400.000 mk., surowej 378.000 mk., polędwicy 525.000 mk., kiełbasy surowej 300.000 mk., siekanej 325.000 mk., wieprzowej 375.000 mk., szynki gotowanej w całości 425.000 mk., krajanej na części 525.000 mk., polędwicy pieczonej 680.000 mk.

OBIADY URZĘDOWE.

Analogicznie do cen obiadów urzędniczych w restauracjach warszawskich, podwyższyła komisja ceny obiadów urzędowych w Krakowie na 75.000 mk.

Nowe ceny wchodzą w życie z dniem dzisiejszym. Do podawania obiadów urzędowych obowiązane są wszystkie restauracje krakowskie.

CENY KAWY BIAŁEJ.

Następnie zajęła się komisja uregulowaniem ceny kawy w kawiarniach krakowskich. Uchwalono wprowadzić w kawiarniach tylko jeden gatunek kawy białej w cenie 30.000 mp. w kawiarniach hotelowych i pierwszorzędnych, 25.000 w lokalach drugorzędnych i 20.000 mk. w trzeciorzędnych.

KARY NA LICHWIARZY ŻYWNOŚCIOWYCH

W myśl rozporządzenia rady ministrów z 22 z. m. podwyższone zostały grzywny na winnych lichwy żywnościowej do 200 miljonów mp. Magistrat krakowski zapowiada, że będzie korzystał w pełni z przysługujących mu praw w nakładaniu kar administracyjnych.

KRONIKA

Kraków, 17 listopada.

WYCIECZKA JUGOSŁOWIAŃSKICH CZŁONKÓW SKUPCZYNY, którzy przyjeżdżają do nas w niedzielę, 18 bm., o godzinie 9.45 rano, zabawi dwa dni w Krakowie i będzie goszczona i oprowadzana po Krakowie według programu, ustalonego przez komitet przyjęcia. W niedzielę o godzinie 8.30 wieczorem podejmowani będą goście obiadem w Starym Teatrze, wydanym przez miasto Kraków. W drugim dniu, to jest w poniedziałek, po powrocie z salin wielickich nastąpi odjazd gości z Krakowa o godzinie 7 wieczorem.

P. WICEMINISTER OLPIŃSKI odjechał wczoraj, 16 bm., z Krakowa o godzinie 2 po południu do Warszawy, żegnany na dworcu kolei przez wicewojewodę Kowalikowskiego, dowódcę O. K. jen. Kulińskiego, prezydenta miasta Federowicza, prezesa dyrekcji kolei państwowych Prachtla-Morawiańskiego, naczelników wydziałów województwa, dyrektora policji dra Stycznia, komendanta okr. P. P. Pilcha i wielu innych. Kierownictwo województwa krakowskiego objął wicewojewoda Władysław Kowalikowski.

Ś. P. KAROL DROZDOWSKI, dyrektor szkoły powszechnej św. Mikołaja, o którego zgonie donieśliśmy, należał do typowych postaci Krakowa. Urodzony w naszem mieście, tutaj pracował przez lat 46, jako nauczyciel, potem, jako dyrektor. Pracy w szkole oddawał się z największą sumiennością i gorliwością, pełen taktu wobec przełożonych i podwładnych. Drugiem umiłowaniem jego życia była filantropja. Czynny w arcybractwie Miłosierdzia i w Towarzystwie św. Wincentego á Paulo, otarł niejedną łzę, wsparł niejednego nieszczęśliwego. Członek „Ogniska" nauczycieli krakowskich, pracował i tutaj w sekcji opieki nad wdowami i sierotami po nauczycielach. Prawy Polak, odznaczony został orderem „Polonia restituta". Z cnotami człowieka, obywatela i miłośnika ludzkości, łączył cnoty dobrego ojca, szlachetnej głowy rodziny. Pogrzeb prawdziwie uczciwego człowieka odbył się w piątek o godzinie 3 po południu przy tłumnym udziale publiczności z wszystkich warstw społeczeństwa. Na życzenie zmarłego nie było mów ani wieńców, a zwłoki spoczęły w trumnie z prostych desek.

Cześć Jego pamięci!

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj przemysłowców i organizacyj robotników, na posiedzeniu swojem w dniu 16 listopada b. r. ustaliła, iż w pierwszej połowie listopada w porównaniu z drugą połową października koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 50.74%.

PROTEST KOLEJARZY PRZECIW NAGŁEMU PENSJONOWANIU PRACOWNIKÓW. Zarząd okręgowy Polskiego Związku kolejowców w Krakowie nadesłał nam pismo z protestem przeciw nagłemu ogłoszeniu przez rząd pensjonowania z dn. 1 grudnia b. r. wszystkich tych pracowników kolejowych, którzy wysłużyli 35 lat. Przyszli emeryci mają pobierać tylko około 70 procent poborów, a zajmujący mieszkania służbowe muszą się wyprowadzić. Związek kolejowców udaje się o obronę do posłów sejmowych, by ci nie dopuścili do pokrzywdzenia pracowników, którzy przez 35 lat wysługiwali się kolei wśród najcięższych warunków.

ZWOLNIENIE REZERWISTÓW Z R. 1898. Rezerwiści rocznika 1898, powołani niedawno na ćwiczenia, zostali już w znacznej części zwolnieni od ćwiczeń. Pozostali mają być odesłani do domów stopniowo, z wyjątkiem pewnych kategoryj piechoty, jazdy, artylerji i saperów, które jeszcze przez pewien czas będą zatrzymane w szeregach.

O POMOC NA ZIMĘ DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. Komitety parafjalne, pozostające pod protektoratem ks. biskupa Sapiehy, wydały wspólną odezwę do ludności m. Krakowa o spieszenie z pomocą najbiedniejszym przez ułatwienie im nabywania na zimę węgla, nafty, ciepłej odzieży i żywności. Datki na ten cel przyjmują administracje pism, oraz sklep p. Fischera przy Linji A—B w Rynku głównym.

PODWYŻSZENIE OPŁAT TELEFONICZNYCH Krak. dyrekcja poczt i telefonów komunikuje: Abonamentowe opłaty telefoniczne, które miały wejść w życie od 1 grudnia br., będą podwyższone od 1 grudnia br. o 100 procent. Abonenci winni zatem dopłacić za grudzień różnicę pomiędzy już złożoną należytością a tymi podwyższonymi stawkami. Abonenci, dla których podwyższone opłaty abonamentowe nie będą dogodne, mogą wypowiedzieć abonament na dwa tygodnie przed 1 grudnia 1923 r.

Z TARGU. Na wczorajszym targu sprzedawano nabiał po następujących cenach: 1 litr mleka zbieranego 35—40.000 Mkp., niezbieranego 45—50.000, śmietany słodkiej 65—70.000, kwaśnej 80—100.000 Mkp.; 1 kilogram masła od 95.000—1.000.000 Mkp., sera 120—150.000, jajo 20—22.000 Mkp. Drób: kura 500—600.000, kaczka 400—800.000, gęś 800 tysięcy do 1,500.000, indyk 800—1,600.000 Mkp. Jarzyny: ziemniaki za 100 kg. 1,100.000 do 1.300.000, kapusta (kopa) 550—800.000, cebula za 1 kg. 13—20.000 Mkp.

KOSZ Z BIBUŁĄ KOMUNISTYCZNĄ. W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o konfiskacie na dworcu w Krakowie kosza, zawierającego 60 kg. bibuły komunistycznej z różnemi adresami, dowiadujemy się o dalszych szczegółach tej sprawy. Organa policyjne przyaresztowały wczoraj niejakiego Grzybowskiego, osobnika bez zajęcia, który jechał razem z tym koszem w pociągu z Warszawy do Krakowa. Grzybowskiego przyaresztowała policja w chwili, gdy zgłosił się w magazynie kolejowym po odbiór bagażu. W śledztwie tłomaczył się Grzybowski, że nie wiedział zupełnie, co kosz zawiera i wiózł go jedynie dlatego, że zapłacono mu za to 9 miljonów Mkp. Według dalszych zeznań Grzybowskiego, właścicielem kosza jest nieznany mu bliżej towarzysz podróży, który w chwili krytycznej ulotnił się bez śladu. Do kogo kosz był wieziony, Grzybowski także nie umie wytłomaczyć.

UJĘCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ. Jak już wczoraj donosiliśmy, organa policji politycznej w Krakowie przyaresztowały szereg osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw. W związku z tą senzacyjną aferą dowiadujemy się w dalszym ciągu, że, prócz wymienionego już wczoraj Kornata i Tarnawskiego, aresztowano nadto kilku dalszych ważniejszych osobników, którzy trudnili się już lat kilka szpiegostwem na szkodę Polski. Między aresztowanymi są: Jaworek i Jan Gawron, obaj, podobnie, jak i wszyscy dotąd aresztowani, bez zajęcia. Jaworka aresztowano na ulicy w chwili, gdy niósł cały plik tajnych dokumentów, wykradzionych z DOK i komendy obozu warownego. Dokumenty zwrócono władzom wojskowym. W aferę tę, zataczającą coraz szersze kręgi, wmieszane są osoby z różnych sfer. Władze śledcze zdołały już zebrać liczny materjał obciążający, na podstawie którego dalsze aresztowania są w toku.

POMYSŁOWY ZŁODZIEJ. Onegdaj w nocy wybito szybę wystawową w bazarze polskim przy ul. Starowiślnej i przez otwór wyciągnięto za pomocą haczyka przedmioty, znajdujące się na wystawie. Szkoda znaczna.

WŁAMANIE. Wczoraj włamano się do mieszkania p. Wiktora Pirgo przy ulicy Łobzowskiej l. 46 i skradziono olbrzymią ilość garderoby i bielizny, wartości około 400 miljonów Mkp.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE w sprawie wypłaty poborów odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 11 przed południem w szkole im. Śniadeckiego przy ulicy Zielonej l. 72.

ZEBRANIE ADWOKATÓW w sprawie taryfy odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Izby adwokackiej, ul. Gołębia 6. O liczny współudział pp. kolegów upraszają w imieniu Komitetu, zwołującego to zebranie: Dr Natan Oberlender, Dr Roman Bogdani.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm., o godzinie 9 wieczorem zebranie towarzyskie członków z udziałem wybitnych artystów.

Z kraju i ze świata

DAR NA NAUKĘ POLSKĄ. Warszawskie Towarzystwo naukowe otrzymało od pp. Władysławowstwa Sulimierskich, ziemian z Kujaw, hojny dar w postaci wieczystej fundacji im. ś. p. Kornelego Sulimierskiego, w sumie 3.000 złp. i 3,000.000 Mkp., od której odsetki przeznaczone są na wydawnictwo dzieł naukowych z zakresu chemji fizycznej.

NOWY POSEŁ. Państwowa komisja wyborcza ogłasza w „Monitorze Polskim", że w miejsce posła Stanisława Jasińskiego, którego mandat poselski został wyrokiem sądu najwyższego z dnia 18 października br. unieważniony, wstąpił, jako poseł do Sejmu, Zwoliński Michał, lat 35 liczący, rolnik, zam. w Zbarażu, Tarnopolskie Przedmieście, wybrany w dniu 5 listopada 1922 r. z listy wyborczej okręgowej Nr 1, okręgu wyborczego Nr 54 Tarnopol.

PROCES O ZABICIE METROPOLITY JERZEGO. Z Warszawy donoszą 16 bm. Dziś sąd okręgowy przystąpił do rozpatrzenia sprawy byłego archimandryty, Pawła Łatyszenki, zabójcy metropolity prawosławnego, Jerzego. Rozprawie przewodniczył sędzia Krassowski, oskarżenie wnosił prokurator Kazimierz Rudnicki, w charakterze obrońców występowali adwokaci: Wróblewski, Głuszkiewicz i Hankiewicz, oraz poseł Podhorski.

O POWRÓT PROF. HRUSZEWSKIEGO. Ag. Rosta donosi, że jeden z najwybitniejszych działaczów ukraińskich, prof. Hruszewski, zwrócił się do WCIK'a ukraińskiego z prośbą o pozwolenie na powrót do kraju dla udziału w pracy kulturalnej.

KOMUNISTA PORANKIEWICZ WRÓCIŁ DO POLSKI. Warszawski „Kurjer Polski" donosi, że komunista polski Czesław Porankiewicz, skazany w swoim czasie przez sąd poznański na 6 lat więzienia, a następnie wymieniony z pos. Dąbalem za więźniów polskich w Rosji, zbiegł z państwa sowieckiego i oddał się do rozporządzenia władz w Poznaniu.

REWIZJE W BANKACH WARSZAWSKICH. Rozporządzeniem ministra skarbu pod przewodnictwem inspektora dewizowego p. Dąbrowskiego, specjalna komisja przeprowadziła w ostatnich dniach szereg gruntownych rewizyj w działalności banków, w szczególności obrotów walut zagranicznych. W niektórych bankach rewizja wykazała znaczne uchybienia walutowe, dotyczące działalności samych banków, jak i firm, które zakupywały w bankach waluty. W jednym z większych banków ujawniło się ukrywanie faktycznych zysków, celem obniżenia stopy podatkowej. Ponadto ujawniło się szereg innych przekroczeń i nadużyć. — Sprawa została przekazaną prokuratorji.

PAMIĘCI OFICERÓW I ŻOŁNIERZY 8 PUŁKU UŁANÓW. Ze Lwowa donoszą: We czwartek w bazylice katedralnej odprawił ks. arcybiskup Twardowski przy asyście infułata ks. Zajchowskiego i infułata ks. Czajkowskiego, oraz licznego duchowieństwa, uroczystą mszę żałobną, poświęconą pamięci poległych na ulicach Krakowa oficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów imienia ks. Józefa Poniatowskiego. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci wszystkich władz wojskowych i cywilnych, Rady miejskiej, powstańców z roku 1863, młodzieży akademickiej i t. d. W czasie mszy śpiewał chór akademicki. Ks. kanonik Dziędzielewicz wygłosił kazanie. Delegacje 8 pułku ułanów i oficerowie tego pułku w rezerwie, mieszkający we Lwowie, wzięli też udział w żałobnej manifestacji.

POŻAR I EKSPLOZJA. Wczoraj wybuchł we Lwowie groźny pożar w realności, gdzie mieści się olejarnia. Wskutek pożaru zajął się olej, a wytworzone gazy spowodowały silną eksplozję i detonację, przyczem wybuchła także beczka z benzyną. Dwie osoby uległy poparzeniu. W sąsiednich kamienicach wypadły skutkiem huku szyby, raniąc odłamkami przechodniów. Straż pożarna ugasiła pożar.

UROCZYSTOŚCI WE WŁODZIMIERZU WOŁYŃSKIM. We Włodzimierzu Wołyńskim odbywały się uroczystości trzechsetlecia męczeństwa św. Józefata Kuncewicza, arcybiskupa unickiego w Połocku, urodzonego we Włodzimierzu, a zamordowanego w Witebsku. Udział w uroczystościach, któremi kierował biskup miejscowy, wziął arcybiskup Ropp, siedmiu biskupów infułatów, prowincjałowie, prałaci, kapituła, posłowie, wiele delegacyj, licznie zgromadzony kler i tłumnie przybywające pielgrzymki. Uroczystości o charakterze religijno-narodowym odbywały się bez przerwy.

KATASTROFA BUDOWLANA W ŁODZI. — W domu l. 81 przy ulicy Piotrkowskiej prowadzono od dłuższego czasu prace budowlane. W poniedziałek rano jeden z robotników, pracujących od podwórza na wysokości III. piętra, chciał opróżnić kubeł z wapnem i zaczął kubłem tym mocno uderzać o drewniane rusztowanie. Nagle część rusztowania zawaliła się. Pracujący na niem murarze runęli na ziemię. Jeden z nich, Szczepan Motelski, lat 21, zabił się na miejscu. Dwaj inni, Skrobiszewski Jan i Smoliński Józef, odnieśli poważne obrażenia ciała.

BURZLIWE ZAJŚCIE W SĄDZIE. Z Lublina donoszą: W tutejszym sądzie okręgowym miało miejsce przykre zajście, będące jaskrawem odbiciem obecnej tragicznej sytuacji mieszkaniowej w Polsce. Oto, gdy sąd oddalił powództwo właściciela domu w Chełmie, K. Zielińskiego, wniesione przeciwko majorowi Chł. o eksmisję z zajmowanego lokalu, Zieliński rzucił się na swego „przeciwnika sądowego", znieważając go czynnie. Gdy mjr. Chł. chciał na to czynnie zareagować, rozjuszony właściciel domu rzucił się nań ponownie, usiłując przerzucić go przez barjerę, z wysokości 2 piętra na bruk.

Zajście zakończyło się spisaniem protokołu i wytoczeniem przeciwko awanturnikowi sprawy o zakłócenie spokoju publicznego w sądzie. Napadniętemu przysługuje pozatem prawo do pozwania Z. o zniewagę czynną i targnięcie się na jego życie.

ZERWANIE TAMY NA BRZEGU POLSKIM. — W nocy z 11 na 12 bm. burza morska na północnej części polskiego pobrzeża na Bałtyku zniszczyła przez podmycie tamę ochronną, zasłaniającą w nizinie położone błotniste okolice wsi Karwie. Fala na przestrzeni kilkudziesięciu metrów uszkodziła prowadzone tam roboty około wzniesienia betonowej tamy ochronnej. Jedynie dzięki energicznej pomocy, zorganizowanej przez lokalne władze pobrzeżne, niebezpieczeństwo umiejscowiono, dzięki czemu ofiar w ludziach nie było.

RABUNEK W POCIĄGU. Onegdaj w pociągu miejscowym, odchodzącym z Częstochowy do Warszawy o godzinie 5 m. 40 wieczorem, dokonano napadu bandyckiego. Gdy pociąg ten wyruszył już ze stacji Rogów, do przedziału II. klasy wpadł zamaskowany drab i, postrzeliwszy w szyję siedzącego tam samotnie 23-letniego Henryka Laskowskiego z Warszawy, zrabował mu złoty zegarek, poczem zbiegł pod osłoną ciemności. Pociąg wrócono do Rogowa, a następnie ranionego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Skierniewicach.

ZAWROTNE CENY CHLEBA. Z Berlina donoszą, że wskutek ostatniej podwyżki kursu dolara podwyższono ceny chleba na 210 miljardów, jedna bułka kosztuje 9 miljardów.

UWOLNIENIE DYREKTORÓW FABRYK KRUPPA. Z Essen donoszą: Wszyscy dyrektorowie zakładów Kruppa zostali wypuszczeni przez władze francuskie na wolność.

CENA RĘKOPISÓW CONRADA. Z Nowego Yorku donoszą, że ze sprzedaży 30 oryginalnych rękopisów prac Józefa Conrada (Korzeniowskiego) znanego powieściopisarza, osiągnięto ogółem 22000 funtów szterlingów.

WYROK UWALNIAJĄCY NA MORDERCĘ DASKAŁOWA. Z Pragi donoszą 14 bm.: Zabójca Daskałowa, Tuddel Nikolow, który stawał przed sądem przysięgłych w Pradze, za dokonane zabójstwo na osobie Daskałowa, został dzisiaj o godz. 3 rano, na podstawie werdyktu przysięgłych, uwolniony od winy i kary. Wyrok uwalniający wywołał wśród licznego audytorjum wielką niespodziankę i rozczarowanie.

SKŁADKI. W administracji „Nowej Refromy" złożyła rodzina Grychowskich na obiady Siostry Samueli zamiast światła na groby 100.000 Mkp.

KWARTET LIPSKI, który za granicą zdobył sobie od dawna wszechświatową markę, a profesor Juljusz Klengel zaliczony jest od dawna do największych powag muzycznych, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to **w niedzielę, 18 bm., o godzinie 6 wieczorem.**

TEATRY KRAKOWSKIE.

„SEN NOCY LETNIEJ" SZEKSPIRA W TEATRZE IMIENIA J. SŁOWACKIEGO. We wtorek, 20 bm., wchodzi na afisz arcytwór genjalnej fantazji Szekspira, wiecznie żywy i zawsze tensam urok najczystszej poezji posiadający „Sen nocy letniej", do którego teatr nasz od dłuższego już czasu czynił przygotowania. Niewidziany w Krakowie od lat dwudziestu, „Sen nocy letniej" ukaże się w nowej inscenizacji p. Wysockiej, jak i nowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej według projektów p. Andrzeja Pronaszki.

Obsadę głównych ról tworzą pp.: Solska-Grosserowa (Tytanja), z którą dublować będzie p. Mazarekówna, Żmijewska (Hermia), Klońska (Hipolita), Konczewska (Helena), Buczyńska (Puk), oraz pp.: Bracki (Lyzander), Socha (Demetrjusz), Szymborski (Spadek), Białkowski (Oberon), Miarczyński (Spój), Kustowski (Dutka), Winawer (Ryjek) i inni.

Celem uniknięcia natłoku przy okienku, wyjątkowo na „Sen nocy letniej" kasa teatru, rozpoczynająca od dzisiaj sprzedaż biletów, sprzedawać je będzie odrazu na kilka pierwszych przedstawień, to jest na wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę b. tygodnia, a to celem uniknięcia tłoku przy okienkach w dniu przedstawienia.

Początek „Snu" punktualnie o godzinie 7 i pół wieczorem, po rozpoczęciu przez orkiestrę uwertury wstęp na salę będzie stanowczo wzbroniony.

„Romans" Sheldona na popołudniówce. Jutro po południu o godzinie 3 i pół powtarza teatr jedyny raz na popołudniówce przemiły „Romans" Sheldona z p. Solską-Grosserową. Po tem przedstawieniu „Romans" schodzi z repertoaru b. sezonu.

TEATR MARJONETEK. Jutro przed południem o godzinie 11 w sali teatru im. Słowackiego daje p. Hemzaczek w swoim teatrzyku arcypociesznych kukiełek dwie „premjery" pod tytułem: „Prośba Macieja Brózdy" i „Kajtuś kelnerem". — Ceny miejsc o 50 procent zniżone.

TEATR „OPERA I OPERETKA". Dzisiaj, w sobotę, 17 bm., o godzinie 4 po południu dla dzieci i młodzieży szkolnej przepiękna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia" powtórzona będzie jutro, w niedzielę, o g. 3.30 po południu w doborowej obsadzie premjerowej. Dzisiaj, w sobotę, 17 bm., o godzinie 7.30 wieczorem i jutro, w niedzielę, 18 bm., o godzinie 7.30 wieczorem operetka Millöckera pod tytułem: „Palestrant". Na tle Rynku krakowskiego z dawnemi Sukiennicami rozgrywa się zajmująca akcja barwna, pełna ruchu i werwy. Melodyjne śpiewy, tańce i ewolucje wywierają niczem niezatarte wrażenie.

Z TEATRU „BAGATELA". Przy szczelnie wypełnionej widowni odbyła się premjera doskonałej, satyrycznej komedji „Związku atletów" Duhamela, która powtórzona będzie w sobotę, niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę o godzinie 8 wieczorem.

Niezwykła dowcipna komedja Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca" po raz 14 i 15 w sobotę, 17 bm., i w niedzielę, 18 bm., o godzinie [illegible] po południu po cenach zniżonych.

Dyrekcja „Bagateli", starając się o jak największe urozmaicenie repertoaru po silnym dramatycznie „Obłędzie" i głęboko satyrycznym „Związku atletów", wprowadza na afisz tryskającą humorem komedjofarsę „Dzwonek alarmowy" Hennequina i Coolusa. P[illegible] z tej [illegible] która obecnie w Warszawie cies[illegible] się ogromnem powodzeniem, odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Noskowskiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 17 b. m.: „Nauczycielka".
Niedziela, 18 b. m., po południu: „Romans"; wieczorem: „Nauczycielka".
Poniedziałek, 19 b. m.: Teatr zamknięty.
Wtorek, 20 b. m.: „Sen nocy letniej".
Środa, 21 b. m.: „Sen nocy letniej".

TEATR „OPERA I OPERETKA".

Sobota, 17 b. m., o godzinie 4 po południu: „Jaś i Małgosia"; wieczorem o godzinie 7: „Palestrant".
Niedziela, 18 b. m., o godzinie 3.30 po południu: „Jaś i Małgosia"; wieczorem o godzinie 7.30: „Palestrant".

TEATR „BAGATELA".

Sobota, 17 b. m., po południu: „Pokojówka szuka miejsca"; wieczorem: „Związek atletów".
Niedziela, 18 b. m., po południu: „Pokojówka szuka miejsca"; wieczorem: „Związek atletów".
Poniedziałek, 19 b. m.: „Związek atletów".
Wtorek, 20 b. m.: „Związek atletów".

KINOTEATR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).

Sobota, 17 b. m.: „Gorączka złota". Fantazja awanturnicza w 6 wielkich aktach.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Sobota, 17 b. m.: „Nie pożądaj żony bliźniego twego". Dramat w 6 aktach.

Z sali sądowej

Kraków, 17 listopada.

PODPALACZ PRZED SĄDEM.

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym stanął wczoraj Józef Buzdygan (lat 22), oskarżony o zbrodnię podpalenia.

Obwiniony w sierpniu b. r. we wsi Kwaczale w powiecie chrzanowskim, czując nienawiść do ojca swego za to, że nie chciał mu zapisać więcej gruntu, jak tylko dwie morgi, podpalił stodołę ojca, do której na kilka dni przed tem zwieziono cały plon. Pożar wyrządził wielomiljonowe szkody.

Wyrodny syn przyznał się na policji do zbrodni, a na wczorajszej rozprawie tłomaczył się, że w czasie popełniania czynu był pijany.

Sędziowie przysięgli 8 głosami zatwierdzili winę oskarżonego, przyjmując również 8 głosami dodatkowe pytanie co do stanu pijaństwa.

Wobec tego werdyktu trybunał przy zastosowaniu amnestji uwolnił Buzdygana.

Expose premjera Baldwina

Londyn, 15 listopada. (PAT). W przededniu rozwiązania parlamentu premjer Baldwin przedstawił Izbie gmin swój program polityczny, o którego przyjęciu **mają zadecydować izby, wybrane na podstawie przyszłych wyborów powszechnych.** Sprawozdanie, z jakiem wystąpił premjer w Izbie, było odpowiedzią na interpelacje, wniesione przez Ramsaya Macdonalda, leadera Labour Party i dotyka spraw polityki zagranicznej. Premjer zgadza się z interpelantem, że linją wytyczną w polityce zagranicznej państwa angielskiego powinna być bezgraniczna cierpliwość. Jestto zdaniem Baldwina, najlepsze załatwienie w chwili obecnej. Życzeniem rządu angielskiego jest osiągnięcie trwałego uregulowania najważniejszych kwestyj. Rząd musi pamiętać, że osiągnięcie krótkotrwałego pokoju musi pociągnąć za sobą nowe wstrząśnienia w Europie. Wobec tego rząd angielski uważa za swój obowiązek **kontynuowanie polityki poprzedniego gabinetu,** dążącego, jak wiadomo, do osiągnięcia trwałego porozumienia, któreby zapewniało **jednomyślność wszystkich sojuszników.** Do chwili obecnej jednak rząd nie osiągnął poważniejszych sukcesów. Premjer przypomniał, że już poprzedni gabinet, w szczególności Lloyda George'a dążył usilnie do takiego trwałego rozwiązania, mimo to jednak nie osiągnął koniecznych rezultatów. Tem mniej należy się dziwić, że rząd, który reprezentuję — mówił dalej premjer — **osiągnął niewielkie sukcesy** pod tym względem, jeżeli wogóle powiedzieć można, że spotkał się z większem na tej drodze powodzeniem, niż jego poprzednicy. W dalszym ciągu swego przemówienia premjer nawiązuje do udziału Ameryki w [illegible] problemów europejskich i powiedział, [illegible] Anglja liczyła wiele na tę współpracę i uważa ją za rzeczywiście owocną i niezbędną dla uczynienia zdecydowanego kroku naprzód. Ale i tu — mówił premjer — jak zresztą tak często już w roku bieżącym usiłowania rządu angielskiego sprowadzone zostały do zera, **bynajmniej nie z winy Anglji lub Ameryki, ale wskutek błędnego programu, postawionego przez dwóch naszych sojuszników.** Premjerowi zdaje się wobec tego, że istotnie **trudno będzie Anglji czynić bez końca usiłowania, zmierzające do utrzymania współpracy z tymi sojusznikami.** Premjer nie może oszczędzić sojusznikom przykrej wiadomości, jaką niewątpliwie będzie stwierdzenie pewnego nastroju umysłów, panującego w społeczeństwie angielskiem, którego cierpliwość wskutek przeciągania się stanu niepewności, jeżeli chodzi o współ-

pracę z sojusznikami, narażona będzie na poważne próby, jeżeli stan ten trwały w nieskończoność.

Następnie premjer poruszył sprawę **bezrobocia,** które połączył ze sprawą okupacji i ujemnemi skutkami, jakie ta okupacja wywarła na sytuację ekonomiczną Niemiec i odbudowę gospodarczą Europy. Premjer powiedział, że okupacja zagłębia opóźniła sprawę sanacji gospodarczej w Europie o cały szereg lat. Chcąc zaradzić trudnościom w dziedzinie gospodarczej i socjalnej, rząd musi się uciec do **nowych środków,** niestosowanych dotychczas, które premjer nazywa radykalnymi, jeżeli chodzi o wyprowadzenie państwa z trudnej sytuacji, wytworzonej wskutek bezrobocia. Temi nowemi środkami są **cła ochronne i system protekcyjny dla wytworczości krajowej.**

JEN. SMUTS O KOMISJI RZECZOZNAWCÓW

Londyn, 16 listopada (PAT). Jen. Smuts, premjer Związku południowo afrykańskiego, przed wyjazdem swym do Afryki udzielił wywiadu przedstawicielowi „Timesa". Mówiąc **o komisji rzeczoznawców,** jen. Smuts przyznał, że rząd Stanów Zjednoczonych nie mógł wziąć udziału w tej komisji ze względu na warunki, proponowane przez Poincarego. Wobec takiego obrotu rzeczy, mówił jen. Smuts, rząd angielski powinien uczynić na tej drodze **nowy wysiłek** i zaprosić wszystkich sprzymierzeńców oraz Stany Zjednoczone, aby w razie niedojścia znów pod tym względem do porozumienia z Francją, **doprowadzić do zwołania komitetu rzeczoznawców bez udziału Francji.**

Zdaniem jenerała, zakres działania ewentualnej przyszłej komisji powinien być znacznie szerszy, a więc oprócz zbadania **sprawy odszkodowań** i zdolności płatniczej Niemiec, komisja powinna się zająć temi zagadnieniami z punktu widzenia finansowego i ekonomicznego. Jenerał Smuts podziela obawę, że przy takiem postanowieniu sprawy **Francja mogłaby zająć stanowisko nieprzychylne** wobec zaleceń i decyzji owej komisji rzeczoznawców, wypowiada jednak przekonanie, że takie stanowisko Francji **nie mogłoby być długotrwałe.**

Należy się spodziewać — mówił Smuts — że jeżeli prace komisji będą odpowiadały dotychczas przestrzeganym zasadom i interesom sprzymierzeńców, opinja francuska przychyli się do opinji rzeczoznawców.

Obecny stan rzeczy — zakończył jenerał — pociąga za sobą **dezorganizację stosunków gospodarczych** i dla tego konieczne są wspólne narady wszystkich mocarstw nad usunięciem tego stanu.

Sprawy polskie

Witos gotów ustąpić?

Warszawa, 16 listopada (Tel. wł.) Jak wczoraj donosiliśmy, klub Piasta odbył kilkogodzinne narady, na których rozpatrywano obecne położenie państwa. Premjer Witos wygłosił dłuższą mowę, w której najpierw omówił sytuację zagraniczną państwa, a w szczególności ostatnie rokowania z Rosją, przechodząc zaś do sytuacji wewnętrznej przyznał, iż położenie jest bardzo ciężkie, **a najlepszem wyjściem byłoby zrealizowanie koncepcji gabinetu koalicyjnego.** O ileby osoba premjera stanowiła przeszkodę przy zrealizowaniu tej koncepcji, **prezes Witos gotówby ustąpić.**

W dyskusji zaznaczyła się wyraźna niewiara **w dalsze istnienie obecnej większości rządowej,** przyznawano się, że nadzieje. aby prawica przez wstąpienie do rządu upaństwowiła się, zawiodły. W dyskusji wyraził się pogląd, że **Piastowcy powinni odgrywać rolę centrum, czynnika pośredniczącego, łagodzącego walki i antagonizmy między prawicą i lewicą.**

Walka o tekę skarbu

Warszawa, 16 listopada (Tel. wł.) Wśród stronnictw rządowych **toczy się obecnie ostra walka o osobę ministra Kucharskiego.** W Radzie finansowej ma on tylko jednego zdecydowanego stronnika. **mianowicie pos. Zdziechowskiego** ze Związku Lud. Nar., pozostali zaś członkowie Rady pos. Byrka, ks. Adamski i Michalski, **broniąc interesów wielkiego przemysłu i rolnictwa i mając na względzie sprawy osobiste, ostro przeciwko temu ministrowi występują. Przedewszystkiem pos. Michalski jest pierwszym kandydatem na to stanowisko.** Z poza Rady finansowej również z zazdrością na tekę skarbu spogląda **pos. Jaworzyński.**

W Związku Lud. Nar. istnieje pewna grupa pod wodzą **pos. Wierzbickiego, która także chciałaby się pozbyć p. Kucharskiego z rządu.** Grupa ta, reprezentująca wielki przemysł. **przeciwstawia się zamierzeniom ministra Kucharskiego zwłaszcza co do waloryzacji podatków i wprowadzeniem złotego polskiego.**

W łonie samego rządu p. Kucharski ma zapewnioną większość, gdyż po jego stronie stoją Piastowcy, jak również minister Dmowski.

W klubie Piastowców natomiast **istnieje grupa, licząca około 10 posłów, która dąży do obalenia ministra Kucharskiego** i chciałaby widzieć na jego miejscu p. **Korfantego lub Michalskiego.** Walka jednak zakończy się **prawdopodobnie zwycięstwem ministra Kucharskiego,** co zresztą okaże się w najbliższych dniach.

POSIEDZENIE RADY FINANSOWEJ.

Warszawa, 16 listopada (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady finansowej, nowo powstałego organu finansowego przy ministrze skarbu. Minister skarbu Kucharski, który przewodniczył obradom. przedstawił swój program finansowy, motywując go szczegółowo. Program ministra spotkał się z aprobatą członków rady. Następnie omawiano sprawę **statutu wewnętrznego i rady finansowej.**

Rokowania z sowietami w komisji spraw zagranicznych

(Podstawy zagranicznej polityki min. Dmowskiego. — Wiceminister Seyda o rokowaniach z przedstawicielem sowietów).

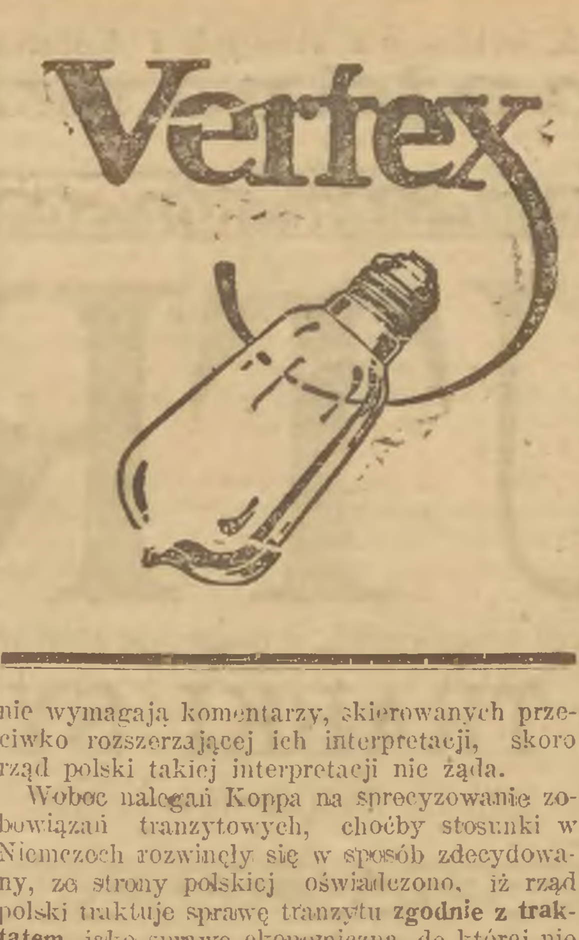
Warszawa, 16 listopada (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych przy sprawie rokowań polskich z sowietami zabrał głos minister spraw zagranicznych p. **Dmowski,** który w pewnego rodzaju ekspose podkreślił, że politykę zagraniczną Polski opiera na dwóch faktach: **na ustaleniu granic państwa,** powtóre na potrzebie **obrony naszego skarbu.** Oba te fakta wskazują nam **politykę pokojową,** jako jedynie racjonalną.

Polityka nasza zagraniczna w dalszej konsekwencji opierać się powinna: 1) na poszanowaniu i jak najściślejszem przestrzeganiu **wykonania traktatów; 2) na nieinterwencji w sprawy wewnętrzne sąsiadów i innych państw;** 3) dążeniu do najszerszego **rozwoju naszych stosunków handlowych ze światem** i ułożenie ekonomicznego współżycia z państwami. W sprawach aktualnych uważa minister za konieczne stosowanie konsekwencyj, wypływających z tego ogólnego systemu polityki. a to zarówno, kiedy idzie o sprawy stosunków między Polską a republiką rosyjską, czy też o sprawę Kłajpedy i inne.

Co do rokowań z przedstawicielem Rosji sowieckiej, p. Koppem, to przedmiotem ich była po pierwsze propozycja p. Koppa w zakresie **wykonania traktatu ryskiego,** po drugie sprawa **uznania zmian konstytucyjnych** republiki rosyjsko-sowieckiej. Z podstawowych założeń polityki wynikało, że życzenia p. Koppa musimy traktować ściśle jako sprawę wykonania traktatu ryskiego i jako punkt o charakterze ściśle ekonomicznym i **niepolitycznym.** Tak je też traktowaliśmy, **eliminując wszystkie momenty polityczne. W sprawie uznania S. S. S. R.** był już szereg naszych życzeń poprzednio postawiony. Na trudności ze strony sowieckiej natrafił punkt naszych żądań, dotyczący ustanowienia **konsulatu polskiego w Tyflisie.** Ponieważ sprawa ta pod względem ekonomicznym nie jest jeszcze dla nas tak pilną. a pilną stać się może dopiero po rozbudowie naszych międzynarodowych stosunków handlowych w rozmiarach, przeto postanowił minister na ten punkt nie kłaść zbytniego nacisku.

Propozycje, stawiane przez przedstawiciela sowietów, miały cel „par excellence" **polityczny,** a p. Kopp pragnął od nas otrzymać formułę ściśle polityczną. Na to nie mogliśmy się zgodzić.

Następnie zabrał głos wiceminister **Seyda,** który podkreślił, że rokowania z przedstawicielem sowietów Koppem od samego początku i w całym swym przebiegu ujawniły zdecydowanie pokojowe intencje Polski i S. S. S. R. Wśród spraw, jakie poruszył Kopp, wymienić należy przedewszystkiem sprecyzowanie **kwestji tranzytu,** zagwarantowanego traktatem ryskim. — Przy tym punkcie Kopp wystąpił z postulatem zapewnienia na rzecz tranzytu **wszystkich dróg komunikacyjnych** i zrzeczenia się przez Polskę zastrzeżenia traktatowego co do swobody normowania warunków tranzytu dla towarów **pochodzenia niemieckiego i austrjackiego,** uznając natomiast zastrzeżenia traktatowe co do przewozu materjału **wojennego** tak jednakowoż, by zastrzeżenia te nie były traktowane w sensie rozszerzającym. Na ten punkt propozycji Koppa minister Seyda oświadczył, że zastrzeżenia dotyczące towarów pochodzenia niemieckiego i austrjackiego leżą raczej w sferze nieuregulowanych jeszcze stosunków polsko-niemieckich, oraz polsko-austrjackich, nie zaś jednostronnie w sferze stosunków polsko-sowieckich. Całą techniczną stronę tranzytu powinna uregulować konwencja komunikacyjna. Zastrzeżenia, dotyczące materjału wojennego,



nie wymagają komentarzy, skierowanych przeciwko rozszerzającej ich interpretacji, skoro rząd polski takiej interpretacji nie żąda.

Wobec nalegań Koppa na sprecyzowanie zobowiązań tranzytowych, choćby stosunki w Niemczech rozwinęły się w sposób zdecydowany, ze strony polskiej oświadczono, iż rząd polski traktuje sprawę tranzytu **zgodnie z traktatem,** jako sprawę ekonomiczną, do której nie zamierza mięszać względów natury politycznej.

W dalszych konferencjach okazało się, iż sowiety nalegają na **polityczną** formułę sprawy tranzytowej. Wobec tego ze strony rządu polskiego raz jeszcze stwierdzono ściśle **ekonomiczny charakter** tej kwestji, oraz zaznaczono wyraźnie, że Polska **nie zamierza mięszać się do spraw wewnętrznych Niemiec,** jak również uważa za zbędne składanie specjalnej w tej mierze deklaracji rządowi sowietów, podobnie, jak nie wymaga jej od niego.

Mimo obopólnych pokojowych tendencyj w sprawie tranzytu, **do porozumienia między obu rządami nie doszło.**

Wydalanie żydów z Bawarji

Monachjum, 16 listopada (PAT). Komisarz generalny Kahr zarządził przyśpieszenie i rozszerzenie wydalania **żydów obywateli polskich** z Bawarji. Dotychczas otrzymało rozkaz wyjazdu około **60 rodzin żydowskich** i to w przeciągu bardzo krótkiego czasu, w niektórych wypadkach nawet **w przeciągu 24 godzin.** Wydalania następują pod najbardziej **błahemi pretekstami,** jak np. najlżejsza kara policyjna za niezapalenie w odpowiednim czasie latarki przy rowerze, jeżeli to miało miejsce nawet przed wielu laty.

RZEKOME ULTIMATUM POLSKIE.

Monachjum, 16 listopada (AW). Dzienniki przynoszą wiadomość **o rzekomem ultimatum rządu polskiego do Bawarji w sprawie wydalania polskich żydów z Bawarji.** Ultimatum zagraża wzajemnemi represjami wobec obywateli bawarskich, znajdujących się w Polsce.

Przesilenie w Niemczech

ZAPOWIEDŹ DYMISJI STRESEMANNA.

Londyn, 16 listopada (PAT). Dzienniki donoszą z Berlina, że **dymisja gabinetu Stresemanna spodziewana jest w sobotę.**

Berlin, 16 listopada (PAT). W kołach parlamentarnych omawiają różne kombinacje gabinetowe w związku z nieuniknionem, jak sądzą, **kryzysem rządowym.** Socjaliści i nacjonaliści oświadczają, że odmówią votum zaufania nowemu rządowi. Krążą też pogłoski, że partje demokratów i centrum nie aprobują w zupełności polityki obecnego gabinetu. „Lokalanzeiger" oświadcza, że jeżeli prezydent Rzeszy, Ebert, rozwiąże parlament, wówczas będzie utworzony **rodzaj dyrektorjatu,** składającego się z osobistości nie zbliżonych do nacjonalistów i nie należących do parlamentu.

STANOWISKO SOCJALNYCH DEMOKRATÓW.

Wiedeń, 16 listopada (PAT). „Arbeiter Ztg." donosi z Berlina: Frakcja socjalno-demokratyczna zbierze się w poniedziałek na posiedzenie i poweźmie decyzje w sprawie zaufania dla Stresemanna. **Od tej uchwały zależy los gabinetu,** bez socjalnych demokratów niema bowiem większości, albowiem narodowcy niemieccy domagają się usunięcia Stresemanna.

Wskutek naporu socjalnych demokratów zgodził się rząd Stresemanna na wyasygnowanie 100 miljonów nowej marki rentowej na wsparcia dla bezrobotnych w Zagłębiu Ruhr.

ZAOSTRZENIE SIĘ STRAJKU W BERLINIE.

Wiedeń, 16 listopada (PAT). Sytuacja strajkowa w Berlinie znowu się zaostrzyła. Władze wojskowe zarządziły **aresztowanie przywódców strajku drukarskiego.** Komunistom udało się skłonić **robotników miejskich, zwłaszcza urzędników elektrowni, do rozpoczęcia strajku** na znak sympatji dla drukarzy. Jeżeli robotnicy zdołają strajk ten przeprowadzić, wówczas miastu **grozi brak światła i wody.**

Berlin, 16 listopada (PAT). Strajk zecerski zbliża się ku końcowi. Liczni robotnicy oświadczają gotowość podjęcia pracy. W dniu dzisiejszym wyszedł „Lokalanzeiger", „Vorwaerts" i „Deutsche Zeitung".

ZWYŻKA KURSU DOLARA I MARKA RENTOWA.

Wiedeń, 16 listopada (PAT). „Neues Wien. Journal" donosi z Berlina: Kurs dolara **podskoczył wczoraj podwójnie.** Na giełdzie sądzą, że zwyżka ta stoi z związku z zamiarem **ustalenia stałej relacji** między marką papierową a marką rentową. W rzeczywistości też nastąpiło dziś urzędowe doniesienie, że marka rentowa **będzie się równała 600 miljardom marek papierowych.** Dotychczas wydano około 140 miljonów marek rentowych bankowi Rzeszy. Z tych 140 miljonów część została użyta na wypłacenie pensji urzędnikom Rzeszy. — Sądzą, że w ciągu bieżącego miesiąca Bank Rzeszy otrzyma resztę marek rentowych, jakie **mają być wydane.** Aby marka rentowa nie stała się przedmiotem spekulacji, nie będzie ona na razie dopuszczona do notowania na giełdzie.

OBAWA PRZED ROZRUCHAMI GŁODOWEMI

Berlin, 16 listopada (PAT). Z powodu silnej zwyżki dewiz zagranicznych i wynikłej z tego powodu zwyżki cen środków żywności **zarządziła policja berlińska zwiększone pogotowie celem przeszkodzenia ewentualnym rabunkom sklepów żywnościowych.**

HR. WESTARP WZYWA DO WALKI Z FRANCJĄ.

Wiedeń, 16 listopada (PAT). Telegraphen Comp. donosi z Berlina: Przywódca niemiecko-narodowej frakcji Reichstagu, hr. Westarp. przemawiał wczoraj na zebraniu publicznem o stanowisku niemieckich narodowców wobec **przesilenia rządowego i w sprawie konfliktu z Bawarją. Zażądał on ustąpienia rządu Rzeszy,** ponieważ gabinet nie ma już poparcia po rozbiciu się wielkiej koalicji. Konflikt z Francją dałby się łatwo usunąć, gdyby na czele Niemiec stanął rząd narodowy. Próby Stresemanna nawiązania rokowań z Francją **rozbiły się.**

Hr. Westarp oświadcza. że on i towarzysze jego wolą raczej **zerwanie rokowań,** zamiast tchórzostwa i kapitulacji. Prawdopodobnie wówczas Francuzi posunęliby się dalej w kierunku Renu **przeciw Berlinowi i miastom hanseatyckim.** Jednakże taki pochód francuski obudzi reakcję wśród Niemców. Także w roku 1806 i w r. 1813 były Prusy obsadzone, a mimo tego zerwały się do walki o wyzwolenie.

KRWAWE STARCIA NA GRANICY TURYNGSKO-BAWARSKIEJ.

Wiedeń, 16 listopada (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Wejmaru: Nad granicą turyngsko-bawarską **przyszło do starcia** między dwoma patrolami granicznemi. Patrol policji turyngskiej **zetknął się z patrolem bawarskim.** Patrol bawarski wezwał patrol turyngski do poddania się. Patrol turyngski odpowiedział ogniem. W walce, jaka się wywiązała, **został zastrzelony jeden urzędnik turyngski.** Urząd policyjny w Monachjum zarządził wobec tego usunięcie bawarskiej straży granicznej. Oddział Reichswehry w Weimarze przeprowadził również wycofanie swych oddziałów z granicy turyngskiej.

UCHWAŁY RADY AMBASADORÓW.

Londyn, 16 listopada (PAT). Na posiedzeniu konferencji ambasadorów delegat angielski Crewe oświadczył, że zdaniem jego **żądanie wydania Kronprinza jest nieuzasadnione,** natomiast w sprawie podjęcia działalności międzysojuszniczej kontroli wojskowej, Crewe wyraził swą zgodę, zastrzegając się jednak przeciw wprowadzeniu sankcyj.

Marszałek Foch poruszył kwestję niedozwolonych zbrojeń Niemiec, stwierdzając, że siły Reichswehry są duże, a fabrykacja broni wzmożona, zarówno wewnątrz Niemiec jak i przez obstalunki za granicą, **w szczególności w Rosji.**

Cambon domagał się podjęcia działalności **kontroli międzysojuszniczej** bez żadnych ograniczeń.

Ambasadorowie postanowili przedstawić swoim rządom plan **odpowiedniego nakazu przy ewentualnem wprowadzeniu wspólnych sankcyj sojuszniczych.** Cambon oświadczył, że Francja zatrzymuje dla siebie prawo **dodatkowych sankcyj** samodzielnych, jeżeli sankcje zbiorowe okażą się niewystarczające.

EWENTUALNOŚĆ ODRĘBNEJ AKCJI FRANCJI I BELGJI.

Wiedeń, 16 listopada (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża:

Poranne dzienniki paryskie stwierdzają w komentarzu do wczorajszego posiedzenia konferencji ambasadorów, że **porozumienie co do wspólnego postępownia aljantów mało jest prawdopodobne, wobec czego liczyć się należy z odrębną akcją Francji i Belgji.**

FRANCJA ŻĄDA INTERNOWANIA B. CESARZA I NASTĘPCY TRONU.

Wiedeń, 16 listopada (AW). „Achtuhrblatt" donosi z Paryża: Na wczorajszem posiedzeniu Rady ambasadorów **delegacja francuska imieniem swego rządu domagała się, by ekscesarza niemieckiego i ekskronprinza internowano tak samo,** jak ekscesarza austrjackiego Karola. — Domagano się również, by ich stawiono przed sąd wojenny.

ANGLJA W SPRAWIE WILHELMA I KRONPRINZA.

Paryż, 16 listopada (AW). Havas dowiaduje się. że Anglja odmówiła przyłączenia się do demarche sojuszników w sprawie byłego cesarza Wilhelma i byłego następcy tronu. Natomiast zgadza się wziąć udział w demarche dotyczącej podjęcia w całym zakresie międzysojuszniczej **kontroli wojskowej,** przeciwstawiając się jednak wszelkim sankcjom.

RZĄD NIEMIECKI W SPRAWIE KRONPRINZA.

Paryż, 16 listopada (PAT). W chwili, gdy konferencja ambasadorów obradowała w ministerstwie spraw zagranicznych, poseł niemiecki Hoesch przybył do ministerjum i w rozmowie z dyrektorem departamentu politycznego, Peretttim della Rocca, oświadczył, że Kronprinz od dawna już starał się o pozwolenie powrotu do Niemiec. Rząd niemiecki nie odmówił temu, gdyż Kronprinz zrzekł się praw do korony i zobowiązał się nie brać udziału w żadnej akcji politycznej, i do lojalnego zachowania się względem rządu Rzeszy. Następnie Hoesch zaprzeczył, jakoby były cesarz zamierzał opuścić Doorn. Peretti zarejestrował to oświadczenie i przesłał niezwłocznie Poincaremu.

OŚWIADCZENIE B. CESARZA WILHELMA.

Nowy Jork, 16 listopada (PAT). „New York American" donosi z Doorn, że były cesarz niemiecki oświadczył, że **nie ma nic wspólnego z jakiemikolwiek próbami przywrócenia w Niemczech monarchji. Nie wiedział też nic o zamierzonym przez byłego Kronprinza wyjeździe do Niemiec.**

KANDYDATURA JOHNSONA NA PREZYDENTA ST. ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 16 listopada (PAT). Senator z Chicago, **Johnson,** zgłosił z ramienia partji republikańskiej kandydaturę swoją na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Johnson jest **przeciwnikiem Ligi Narodów.**

Dział ekonomiczny

*** W SPRAWIE POŻYCZKI POLSKIEJ W AMERYCE.** „New-York-Times" z 29 sierpnia br. pisze: „Pogłoski, jakoby firma Morgana negocjowała z dwoma państwami europejskiemi o pożyczkę w Ameryce, były zdementowane wczoraj w biurze firmy. Krajami temi miały być Polska i Rumunja.

„W sprawie pożyczki polskiej depesza z Warszawy donosi, że rada ministrów zgodziła się na zaciągnięcie 100 miljonowej pożyczki w banku Morgan-Harjes w Paryżu. Tydzień przedtem doniesiono, że prowadzono rozmowy o ulokowanie tej pożyczki przez polskiego ministra skarbu i p. Stotesbury, uczestnika firmy I. P. Morgan i C-o w Filadelfji. Biuro w Nowym Yorku firmy Morgana wiedziało o tem, że p. Stotesbury był w Warszawie na wakacjach, ale nic o tem nie wiedziało, aby z ramienia firmy traktował o pożyczce. Jeśliby taka pożyczka była zamierzona, należy przypuszczać, że biuro firmy w New Yorku byłoby zapewne o tem poinformowane, w szczególności, gdyby pożyczka miała być w dolarach".

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zmienne usposobienie ubiegłego tygodnia zakończyło się wczoraj na rynku dewizowym silną haussą, mimo, że faktyczne zapotrzebowanie dewiz nie jest na naszych rynkach w ostatnim czasie z powodu zastoju w handlu większe od popytu. Zapowiadane, czy oczekiwane zmiany w kierownictwie finansów wraz z przyczyną stale działającą: inflacją, ujawnioną znów w ostatnim wykazie P. K. K. P., stanowi główne momenty, wpływające na tendencję zwyżkową.

W obrotach bankowych robiono dolary 2,250.000-2,275.000; franki szwajcarskie 385.000; Nowy Jork 2,220.000—2,240.000: Holandja 870.000; Paryż 119.000; Bruksela 105.000; Zurych 390.000-392.000; Wiedeń 31.70—32.00; Praga 65.000; Medjolan 96.000—96.500.

Tej zwyżce towarzyszy, jak to u nas zwykle bywa, na rynku akcyjnym tendencja słabsza dla przeważnej części papierów. Robiono z rezerwą po kursie lekko obniżonym, lub utrzymanym. Bracia Rolniccy zwyżkowo, kilka papierów cokolwiek mocniej.

Na pogiełdzie 16,000.000—16,700.000: Jaworzno drobne 15,880.000—15,900.000, grube 15,500.000 w żądaniu drobne pro ultimo 20,000.000; Chybi 5.800.000—5,900.000, Len 430.000—400.000; Nafta Krosno płacono 825.000; Agrochemja 400.000.

CEDUŁA KURSOWA

giełdy krakowskiej

z dnia 16 listopada 1923 r.

	W tysiącach marek pol.	
	Ofiarowano—żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. . . .	325—375	350—360
Bank Małopolski	550—600	570
Ziem. Bank kred. . . .	90—120	98—100
Powsz. Bank kred. . . .	30—45	42
Bank Komercjalny . . .	80—110	105—106
Bank zw. sp. zar. . . .	2800—3000	2900
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe . .	250—300	265—290
Impex	7.5—8.5	7.6—8.5
Pharma	250—275	270—275
Bracia Rolniccy	200—260	225—260
Polski Glob	2—30	30
Żegluga Polska	40—50	45
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	7800—8200	7950—8100
Cegielski	530—580	545—570
Parowozy	235—275	240—245
Automotor	250—280	275
Trzebinia	370—440	430—460
Pocisk	300—325	320
Górka	7860—8300	8000—8200
Siersza	4500—5200	5100—5200
Tepege	2200—2600	2300—2500
Polska Nafta	190—220	190—200
Pokucie	280—310	290—295
Oikos	3200—3700	
Strug	500—550	530
Syndykat koszyk. . . .	100—150	120—125
Tłuszcze Trzebinia . . .	2500—2700	2600
Krakus	400—450	420—450
Chodorów	3100—3300	3125—3200
Ćmielów	575—625	600
Elektrownia Siersza . .	90—120	100—105
Niemojowski	300—350	320—350
Kapelusze Myślenice . .	200—230	215

GIEŁDA WARSZAWSKA z 16 listopada. PAT. (Cyfry w tysiącach marek polskich).

Akcje: Bank dla handlu i przemysłu 1.150—1.200—1.150; Bank przemysłowy Warszawa —.—; Bank zjednoczonych ziem polskich 800—825; Bank handlowy Poznań 975—1.000; Cerata 130—135—130: Puls 235—190: Wildt 220—210; Cukier Warszawa 4.500—3.800—4.200; Częstocice 3.600—4.200: Firley 375—595; Drzewny przemysł 250—216; Cegielski 560—520—530; Orthwein 240—190: Rudzki 1.150—1.200—1.175—1.250—1.275—1.450—1.200—1.275. drobne 1.500—1.250—1.350; Ursus 625—580—500; Parowozy 230—235—250—240—210—225; Zawiercie 310.000—305.000; Żegluga 190—235—225—200—210; Elektryczność 1.700—1.500; Spirytus 1.900—1.850—1.900—2.900—2.100; Polska nafta 205—155—167½; Lenartowicz 55—50—54; Siła i Światło 450—415—425: Ćmielów 610—550: Norblin 900—925—915—950—1.050, drobne 1.175—1.275—1.250; PTE 170—140; Unia 5.250—5.000: Tkanina 65—60—65; Konopie 315—320—325; Fitzner et Gamber 6.250—6.500—6.500; Klucze 520—475; Marynin 1.975; Bank handlowy Warszawa 2.200—2.125; Bank przemysłowy Lwów 350—290—330; Bank związku spółek zarobkowych 2.500; Bank związku ziemian 150: Bank kredytowy lwowski 110; Sole potasowe 3.600—3.350—3.450; Kijewski 1.800 1.600—1.700: Czersk 1.625—1.650—1.500. III. emisja 650—675—600; Gosławice 1.150; Michałów 1.000—950—1.000: Łazy 120—95; Węgiel 4.100—4.300—4.500—4.450—4.950—4.795—4.800—4.810—5.500—4.950; Lilpop 500—460—475; Ostrowiec 980—900—930; Ron Zieliński 500—575—540; Starachowice 2.400—2.580—2.415; Pocisk 335—315—320; Zieleniewski 8.300—8.200; Żyrardów 210.000—230.000—225.000; Jabłkowscy 85—95—92½; Polbal 80; Haberbusch 3.725—3.650—3.700 Nobel 650—700—670—560—610; Chodorów 3.225-3.100; Spiess 730—700—730; Trzebinia 350—360; Polski przemysł naftowy 525; Brown Boveri 4.000—3.000—3.300; Syndykat rolniczy 1.550—1.400—1.600; Zachodnie Towarzystwo handlowe 150—160—150: Polski Lloyd 75—80—70: Maszyny rolnicze 350—375; Korek 85-70: TPG 2.150: Mirków 4.250.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 2.100.000—1.950.000, sprzedaż 1.970.000, kupno 1.930.000. Frank złoty w kupnie 390.000—380.000: Bony złote serja D 301.900; Pożyczka złota 1,925.000—1,975.000; Miljonówka 3.800.

Czeki: Belgja 97.250—91.000, sprzedaż 92.000, kupno 90.600; Holandja 745.000—730.000; Praga 60.900-56.350; Londyn 9,115.000—8.475.000. sprzedaż 8.565.000. kupno 8.385.000; Nowy Jork 2.100.000—1.950.000, sprzedaż 1.970.000. kupno 1.930.000; Paryż 106.000—115.000—105.500. sprzedaż 106.500. kupno 104.500; Szwajcarja 366.500—340.000. sprzedaż 343.000. kupno 337.000; Wiedeń 29.65—30.15—26.50. sprzedaż 26.75, kupno 26.25; Włochy 89.750—88.500.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 16 listopada. PAT. Otwarcie giełdy. Berlin (skreślony); Holandja 213.90; Nowy Jork 573 i jedna ósma; Londyn 24.81; Paryż 36.62; Medjolan 24.35; Praga 16.53¾; Budapeszt 0003.02 Bukareszt 3.00: Belgrad 6.55: Sofja 4.85: Warszawa (nienotowana); Wiedeń 000.80 i pięć ósmych; austr. korona stemplowana 000.80¾.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

FUTRA

według najnowszych żurnali, wykonuje z własnych i dostarczonych materjałów firma
Sznajdrowicz
Kraków Rynek 29

SERDAKI

Gospodyni, starsza, wdowa po rządcy dóbr, umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady do starszej osoby. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy“ pod „Gospodyni. 2458 5 5

Osoba inteligentna, z szyciem, poszukuje posady za gospodynię lub pannę służącą, najchętniej na wyjazd do Kongresówki, od zaraz lub od dnia 1 grudnia b. r. Zgłoszenia pod „Praca“ do Biora ogłoszeń M. Hepczyca. Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2479 2 2

Buchalterję poprowadzę w godzinach popołudniowych, obejmę kierownictwo tego działu, wykonuję bilanse, zakładam książki, przeprowadzę szkontrum i t. p. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do administracji „Nowej Reformy“. 1850

Potrzebne są kobiety do roznoszenia gazet. — Wiadomość: Administracja „Nowej Reformy“ między godziną 11—12 przed poł.

Kupuję garderobę męską, używaną. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie. Schmaus. Kraków, Szeroka 22. 1865 0 10

FUTRA

najgustowniejsze, solidnie wykonane we własnych pracowniach, w niezwykle wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych

poleca firma: **ANTONIEGO TRĄBKI SYN, KRAKÓW** poleca firma:

ULICA SZEWSKA L. 12.

2394 5 5

Wypożyczalnia książek
„KULTURA“
w Krakowie, przy ul. Szpitalnej 9 (wejście od ul. św. Tomasza) poleca beletrystykę polską, francuską, niemiecką i angielską. Osobny dział naukowy dla młodzieży szkolnej. Wszelkie nowości stale na składzie. Warunki abonamentowe nader korzystne.
2381 6 6

„Tkaniny Ludowe“
Kraków, Powiśle 10, II p.
Kapy, serwety, portjery, makaty, poduszki, szale, torebki, wełniaki i inne wyroby ludowe w wielkim wyborze. 450

PAŃSTWOWE ZAKŁADY OBRÓBKI DRZEWA LWÓW-PERSENKÓWKA
OGŁASZAJĄ LICYTACJĘ

na sprzedaż parkieciarek, części traka i różnych maszyn obróbki drzewa oraz starego żelaza, która odbędzie się w biurach zakładów na Persenkówce pod Lwowem dnia 4-go grudnia 1923 r. Na żądanie wysyła się warunki licytacyjne i dokładny spis przedmiotów licytacyjnych, znajdujących się w magazynach na Persenkówce, gdzie je oglądać można codziennie od godziny 10-tej do 14-tej. 2481

J. TOKAR i L. FRYZE
KONCES. ZAKŁAD WODOCIĄGOWY I BLACHARSKI
KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 10. TELEFON Nr 574.

Wykonuje urządzenia gazowe, wodociągowe, łazienki, klozety i t. d. Roboty blacharskie galanteryjne i budowlane. Krycie dachów miedzią, blachą cynkową, papą, oraz terowanie i malowanie dachów.

Instalacje dzwonków elektrycznych hotelowych i prywatnych.

Przyjmuje się wszelkie naprawy w ten zakres wchodzące, jak również naprawy piwociągów i primusów. 2370

Pracownia kuśnierska
Paweł Halpern
poleca w wielkim wyborze: raglany futrzane, płaszcze damskie i męskie, lisy i t. p. — po cenach przystępnych.
UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska nie mam nic wspólnego, znajduję się tylko: 2475 1 2
Kraków, Grodzka 42 w podworcu

Nowość!!!
Pióro, ołówek i zapalniczka.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
T. Grave, Warszawa, pl. Żelaznej Bramy 6
Zastępcy na prowincję poszukiwani.
2492 1 2

NIEMIECKA KORESPONDENCJA HANDLOWA
dla Polaków — opracowana przez Juljusza Ippoldta i A. Zabińskiego. 2207 11 10
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

PASY „ATLAS“

WYROBU NORWESKIEJ WYTWÓRNI A/S DEN NORSKE REMFABRIK CHRISTIANIA

Wytrzymałość do 600 kg/cm². — Dopuszczalna chyżość 65 m/sek. — Wielka elastyczność, małe wydłużenie. — Niezmienna praca w wodzie, parze i pyle, oraz przy temp. do 35° C. — Ekonomja ruchu. — Mała możliwość kradzieży. — Długotrwałość i pewność popędu.

REPREZENTACJA NA POLSKĘ: 2100 2 2

„SPÓŁKA INŻYNIERSKA“
Telefon 175 Spółka z ogr. odp. w Krakowie Rynek gł. 14

TOMASYNĘ
LUKSEMBURSKĄ
z natychmiastową dostawą w każdej żądanej ilości dostarcza z magazynów we Lwowie oraz Jarosławiu
BANK ROLNICZY
S. A. WE LWOWIE. 2082 3 3

Spólnika
celem założenia większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Krakowie, poszukuje się. Mam do dyspozycji odpowiedni budynek fabryczny. — Zgłoszenia do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek główny 8.
2480 2 2

Z powodu zmiany, zasziej w przedsiębiorstwie jest do sprzedania po cenie przystępnej
większa ilość maszyn do wyrobu gilz do papierosów
najnowszej konstrukcji.
Zgłoszenia pod »WPU. 1377« przyjmuje Biuro ogłoszeń Rudolfa Mossego, Warszawa, ulica Marszałkowska L. 124. 2463 3 3

SKŁAD FUTER i SERDAKÓW ZAKOPIAŃSKICH
ORAZ
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Przyjmuje się wszelkie zamówienia z własnego, lub dostarczonego towaru — po cenach przystępnych.
STANISŁAW RACHTAN
Kraków, ul. Karmelicka L. 8.

Generalne zastępstwo:
Steinway & Sons
„Stingl Original“

Najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów
Zygmunt Raba nast.
Kraków Rok zał. 1880 ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Ceny fabryczne.
FORTEPIANY. PIANINA.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 19,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 6 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1389, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—3. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2156; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 456; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 4365 lub 1005.

Magazyny mebli.

FABRYCZNY SKŁAD
MEBLI
stylowych, luksusowych i t. d.
S. MANNE
Kraków, Szpitalna 6.

OTOMANY
garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio, przyjmuje wszelkie przeróbki, **Piechewicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakład tapicersko - dekoracyjny
magazyn mebli i wyrób kołder watowych na wełnie i puchu
Antoni Rybiński
Kraków, Sławkowska 21.

M. BARDACH
zakład tapicerski
Kraków, ul. Florjańska 16
poleca
wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienia.
Ceny przystępne.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza
Kraków, ul. Rajska 4
kupuje używane, sztuczne zęby, od 100.000—250.000 mk., złoto, srebro, szczęki do 6.000.000 mk.
Wykonuje biżuterje.
Tamże sprzedaż kilimów.

ZĘBY SZTUCZNE,
brylanty, złoto srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb od 250.000 mkp., szczęki do 6 milj.
Zegarmistrz Landau
Kraków, ul. Sienna 17.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Maszyny do szycia.

SINGER
maszyny do szycia, części składowe, igły, oliwa, nici. Reperacja maszyn. Spółka akcyjna Singer Sewing Michine Company, Kraków, Sławkowska 13.

Bielizna.

Hugo Weinmann
ul. Starowiślna L. 6
poleca dla P. T. Panów wykwintną bieliznę i obuwie. Ceny reklamowe

Zakłady optyczne.

Optyk i mechanik
Teodor Tomaszkiewicz
Kraków, Florjańska 30
wejście przez sień
przyjmuje wszelkie roboty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące. Wielki wybór binokli i okularów.

Zakłady naukowe.

„MATURA“
KRAKÓW, GRODZKA 60.
(Informacje i zapisy od godz. 3—6 po południu).
Instytut nauk przygotow. do matury i egzam. wstępnego w zakr. gimn. i semin. naucz.
Nauka zbiorowa, indywidualna; specjalność: wykłady pisemne dla zamiejscowych.
Isformacje i prospekty bezpłatnie.

Zakłady krawieckie.

Magazyn ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno - fryzjerski
Fr. Budziaszek
ul. Grodzka 3, I. p.
Wytwórnia pudru łopianowego na włosy, pudru twarzowego, artystycznych wyrobów z włosów.
Kupuje wyczeszki i obcięte włosy.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna Podwale 3, obok poczty.

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 401
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.
Maszyny pospieszne i rotacyjne.

KAPELUSZE DAMSKIE
ze skóry, aksamitu, borty i ceraty już od 100.000 mkp. — poleca

„ANTONINA“
PRACOWNIA KAPELUSZY

Kraków, ulica Florjańska L. 13 I. p., oficyny, schody w podworcu.
Przyjmuje wszelkie roboty modniarskie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski